SOSNOWIEC KATOWICE

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. ŚRODA 10 LISTOPADA 1926 ROKU. Nr. 264.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

11 listopada banki państwowe nieczynne

Warszawa, 9-11. (PAT). W dniu 11 listopada jako w dniu 8 rocznicy niepodległości państwa polskiego nieczynny będzie Bank Polski, Bank Gospodarstwa krajowego, Bank Rolny i Pocztowa kasa oszczędności.

Częściowe święto w sądach 11 listopada.

Warszawa, 9-11. (PAT). W związku z obchodem 8 rocznicy zrzucenia jarzma niewoli i uzyskania pełnej niezawisłości, wyznaczonym na dzień 11 bm. okólnikiem prezesa Rady ministrów z dnia 8 listopada 1926 r., Ministerjum sprawiedliwości licząc się z przeszkodami natury technicznej, zarządziło, że w bieżącym roku w drodze wyjątku mogą się odbywać w ten dzień rozprawy karne, których odroczenie spowodowałoby poważniejsze szkody dla skarbu, lub dla stron, a także winno się sporządzać w tym dniu protesty wekslі.

P. P. S. i min. Moraczewski.

Warszawa, 9.11 (Tel. wł.) — Na jutro zwołanem zostało posiedzenie Centralnego komitetu PPS, na którem omawiana będzie sytuacja polityczna, a w szczególności stosunek do posła Moraczewskiego.

Poufne posiedzenie komitetu opinjodawczego.

Warszawa, 9.11 (Tel. wł.) — Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu opinjodawczego przy Komitecie ekonomicznym Rady ministrów obrady były poufne. Postanowiono dokooptować posła Wartalskiego i posła Wiślickiego. Radzono nad badaniem kosztów produkcji.

P. Patek następcą posła Kętrzyńskiego.

Warszawa, 9.11 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym wyjeżdża poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński na swój posterunek. Pobyt jego w Moskwie potrwa do czasu powzięcia decyzji o jego następcy. Sfery decydujące zwróciły się do rządu sowieckiego o udzielenie agrement p. Patkowi na posła w Moskwie. W tej sprawie toczą się rokowania.

Odłożona konferencja.

Warszawa, 9.11 (Tel. wł.) — Konferencja prasowa, która miała się odbyć w Ministerjum spraw zagranicznych w dniu 11 b. m. zostanie z powodu święta przełożona na piątek.

Wzrost dochodów z lasów.

Warszawa, 9-11. (PAT). Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych przekazało w dn. 10 bm. do centralnej kasy państwowej tytułem czystego dochodu z lasów państwowych sumę 9.090.625 złotych co łącznie z sumą 42.581.438,40 złotych przekazanych do 1 października czyni 51.672.063,40. W porównaniu z sumą 22.076.912,86 wpłaconą w tym samym okresie roku ubiegłego dochody z lasów państwowych wzrosły o 130 proc.

OTWARCIE SESJI ZWYCZAJNEJ SEJMU.

OFICJALNE ZAWIADOMIENIE PRZESŁANE NA RĘCE MARSZAŁKA SEJMU I SENATU.

Warszawa, 9.11 (PAT) — W dniu dzisiejszym prezes Rady ministrów przesłał na ręce marszałków Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej dwa równobrzmiące pisma następującej treści:

Warszawa, dnia 8 listopada 1926 r. Do Pana Marszałka Sejmu (Senatu) Rzeczypospolitej Polskiej.

Przesyłając uwierzytelnione odpisy zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1926 r. o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu, którego ogłoszenie w „Monitorze Polskim" zostało jednocześnie zarządzone, mam zaszczyt prosić pana marszałka o powiadomienie pp. posłów do Sejmu (członków Senatu) Rzeczypospolitej o dniu i godzinie otwarcia sesji w celu wzięcia przez nich udziału w otwarciu. Podpisany prezes Rady ministrów w zastępstwie, Bartel.

Do powyższego dołączono odpis zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu treści następującej:

Na podstawie art. 25 i 37 Konstytucji otwarcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu zwołane zarządzeniem mojem z dnia 31 października 1926 r. zarządzam na Zamku dnia 13 listopada 1926 o godzinie 14. Warszawa dnia 8 listopada 1926 r. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, prezes Rady ministrów Piłsudski, za zgodność Warszawa dnia 8 listopada 1926 r. Prezes Rady ministrów w zastępstwie Kazimierz Bartel.

Warszawa 9.11 (PAT) — W dniu dzisiejszym marszałek Sejmu Rzeczypospolitej wystosował do pp. posłów pisma następującej treści:

Czyniąc zadość życzeniom p. prezesa Rady ministrów uwiadamiam, że p. Prezydent Rzeczypospolitej dokona otwarcia sesji zwyczajnej dnia 13 listopada 1926 r. o godzinie 14 na Zamku w Warszawie. Równocześnie komunikuję, że po otwarciu sesji mam zamiar zwołać tego samego dnia plenarne posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 9.11 (PAT) — W dniu dzisiejszym kancelarja Senatu rozesłała do senatorów 1) odpis zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu 2) odpis pisma prezesa Rady ministrów z dnia 8 listopada 1926 do marszałka Senatu Rzeczypospolitej.

Warszawa, 9.11 (Tel. wł.) — Dzisiaj w południe odbyło się posiedzenie Prezydjum Sejmu. W posiedzeniu wzięli udział: marszałek Sejmu Rataj, wicemarszałkowie: Daszyński, Dębski i Poniatowski. Omawiano sprawę porządku obrad i sprawy sejmowe.

Posiedzenie Sejmu rozpocznie się w sobotę o godzinie 17-ej. Na posiedzeniu tem wygłosi ekspose minister skarbu Czechowicz z racji wniesionego do Sejmu preliminarza budżetowego.

Preliminarz budżetowy Ministerjum skarbu.

Warszawa, 9-11. (PAT). Preliminarz budżetowy Ministerjum skarbu na rok 1927-8 zamyka się w wydatkach sumą 1513.445 zł. Nadwyżka ponad preliminarz na rok 1926, wynosząca okrągło 7 i pół miljona złotych, przypada w całości na wydatki specjalne nie przewidziane w roku 1926, a preliminowane po raz pierwszy na nowy okres roku bieżącego, mianowicie 6.300.000 na częściowe wykupno biletów zdawkowych celem zmniejszenia ich obiegu i na zakup srebra mającego służyć jako zabezpieczenie emitowanych biletów, a to w myśl nowego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej oraz 1.500.000 na odszkodowanie dla gmin i powiatów za wymiar i pobór podatku od nieruchomości. Natomiast normalne wydatki administracyjne na rok 1927-8 są zmniejszone. Etat osobowy administracji skarbowej obejmuje centralę oraz lokalne władze, urzędy skarbowe i celne na rok 1927-8 i wynosi 21.790 stanowisk, podczas gdy na rok 1926 wynosił 22.729 etatów, zatem zmniejszył się o 939 stanowisk. Na centralę przypada 67 osób, na urzędy skarbowe 430, na urzędy celne 108, na straż celną 234. Dochody Ministerjum skarbu na rok 1927-8 wynoszą 1.060.690.826 złotych, czyli 56 proc. ogólnych dochodów państwa. Z sumy tej przypada na dochody budżetowe 1.001.350 złotych, na inne dochody 59.340.826 złotych. [illegible] ostatniej sumie mieszczą się także [illegible] dochodu państwowego funduszu [illegible]go 15 miljonów złotych, udział [illegible]chodach skarbu śląskiego 12.20[illegible] odsetki od ruchomego maj[illegible]o 7.400.000 zł., udział [illegible]kach Banku Polskiego 5 miljonów [illegible]. Prócz wymienionych dochodów Ministerjum skarbu zarządza objętemi osobną częścią budżetu dochodami z monopolów i opłat emerytalnych, które preliminowano łącznie w sumie 620.026.000 złotych. Razem zatem wszystkie dochody administrowane przez Ministerjum skarbu preliminowane są w sumie 1.680.716.826 złotych i stanowią 88 proc. dochodów państwowych.

Akcja celem dozyskania wolności prasy.

Warszawa, 9.11. (Tel. wł.). Zarząd korespondentów zagranicznych sejmowych zajmował się na swem posiedzeniu sprawą dekretu o karach administracyjnych za przekroczenia prasowe. Zarząd stwierdził szkodliwość rozporządzenia dla interesów państwa, ponieważ uniemożliwia racjonalne informowanie i powziął uchwałę przyłączenia się do akcji Syndykatu dziennikarzy polskich, wyrażając przekonanie, że akcja ta przyczyni się do wolności prasy.

Organizacja Ministerjum skarbu.

Warszawa, 9.11 (A. W.) — Statut organizacyjny Ministerjum skarbu który w najbliższych dniach rozpatrywany będzie przez Radę ministrów przewiduje połączenie wydziałów środków płatniczych z wydziałem dewizowym. Jak donosi „Kurjer Czerwony" w Ministerjum tem mają zajść dalsze zmiany personalne polegające na przesunięciach w stan spoczynku kilku wyższych urzędników.

PPS. wnosi poprawki do Konstytucji.

Warszawa, 9.11 (A. W.) — Jak słychać poważna frakcja PPS. wniesie projekt na najbliższem posiedzeniu Sejmu w sprawie niektórych zmian Konstytucji. Projekt dotyczy punktu 25. artykułu 26, pozatem jeden z punktów domaga się by sesja budżetowa nietylko nie mogła być zamknięta dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej lecz nawet by nie mogła być odroczona. Ostatni punkt zmiany przewiduje w razie niezwołania Sejmu na sesję zwyczajną w terminie zwyczajnym, że Sejm zbiera się z samego prawa w ostatnim dniu przed rozpoczęciem 5 miesięcznego okresu przed rokiem budżetowym.

Komisja rzeczoznawców dla spraw mniejszości.

Warszawa, 9-11. (PAT). Od dnia 5 do 9 bm. odbyła się sesja komisji przy komitecie rzeczoznawców do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich przy komitecie politycznym Rady ministrów.

Wobec rezygnacji ze stanowiska rzeczoznawcy posła Zwierzyńskiego, komisja obradowała w składzie dyrektora dep. Lowenherza i ministra L. Wasilewskiego. Po określeniu praw i obowiązków, tudzież zakreśleniu działalności komisja ta przystąpiła następnie do załatwienia szeregu kwestyj aktualnych pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych jako zastępcy premjera. W najbliższym czasie nastąpi mianowanie nowego członka komisji na miejsce posła Zwierzyńskiego.

Odjazd p. Hardinga.

Warszawa, 9.11 (Tel. wł.) — Prezes Reserwe Federal Bank pan Harding złożył dzisiaj rano wizytę w Banku Polskiem panu prezesowi Karpińskiemu i panu Młynarskiemu, z którymi odbył konferencję, oraz zaznajomił się z organizacją naszej instytucji emisyjnej.

P. Harding w tych dniach opuszcza Polskę.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie.

Warszawa 9.11 (Tel. wł.) — Pogłoska o przerwaniu rokowań handlowych z Niemcami okazała się nieprawdziwą. W Warszawie bawił przez kilka dni poseł Diamand i w dniu dzisiejszym wyjechał do Berlina na dalsze narady.

Sprawa komitetu górniczego sowiecko-angielskiego.

Moskwa, 9-11. (PAT). Przedstawiciel centralnego komitetu związku górników sowieckich otrzymał tuż przed projektowanym wyjazdem do Berlina od angielskiego związku górników wiadomość że przedstawiciele tego związku ze względu na rozstrzygające chwile w kryzysie węglowym nie mogą przybyć do Berlina i proponują odroczenie obrad w sprawie stworzenia angielsko-sowieckiego komitetu górniczego na czas późniejszy.

Badanie przestrzeni międzyplanetarnej.

Wiedeń, 9-11. (PAT.) „Wiener Journal" donosi, że założone tu zostało pod przewodnictwem znanego badacza wiedeńskiego d-ra Höffa towarzystwo, które ma na celu badanie przestrzeni międzyplanetarnej. Dr. Höff projektuje wystrzelenie na księżyc rakiety zawierającej 6 klg. magnezji. Wedle jego obliczeń rakieta wyrzucona z początkową szybkością 11.2 klm. na sekundę, dotarłaby do księżyca za 97 godzin.

Przeciwko rozporządzeniu o represjach prasowych.

Przeciw „dekretowi“.

KTO SKORZYSTA?

W spokojnym, ogromnie rzeczowym, bez jakiegokolwiek uniesienia, zabrał głos w „Kurjerze Warszawskim“ sędziwy publicysta Bolesław Koskowski w sprawie dekretu o przestępstwach prasowych. Stwierdziwszy na samym wstępie, że dekret mówiący o przewinieniach z racji wywołania „świadomie“ „niepokoju publicznego“ stwarza szeroką podstawę do najrozmaitszej interpretacji, przepisy bowiem są ogromnie elastyczne i mogą być tłomaczone dowolnie, uważa sen. Koskowski, że prasa znalazła się w położeniu dalekiem od tego, które zdawał się jej poręczać artykuł 105 Konstytucji.

W działalności prasy dotychczas dużo znajdowało się pierwiastku swawoli i zarządzenia zmierzające do jej ukrócenia przyjęte byłyby przez większość społeczeństwa z ogromnem zadowoleniem. Jednak do tego — jak słusznie powiada sen. Koskowski — nie potrzeba wyjątkowych zarządzeń, o tem bardziej nie potrzeba przepisów jednostronnych, które w rezultacie sprowadzą się do formalnej obrony aktów administracyjnych i będą posiadały charakter obrony policyjnej.

Krytyka, tak pożądana nawet wtedy, gdy temperament pisarski nadaje jej raz i drugi cechę gwałtowną, nie będzie dawała rządowi podniety do naprawy, a nawet, a contrario, pobudki do tem silniejszego przekonania o słuszności jego zarządzeń. **Zainteresowanie się sprawami publicznemi, czyli pierwszy warunek wychowania w masach ducha publicznego i ukształcenia politycznego, spadnie do minimum. Panowanie nad tłumami zagarną ci, którzy umieją się wymykać z pod kontroli policyjnej, którzy się nie krępują legalizmem. Zagarną tembardziej, im widoczniej jałową będzie prasa normalna, oraz im lapidarniej krytyczny będzie język ich druków.**

PRZYKŁADY.

Przykłady, jak dowolnie może być interpretowany dekret, podaje „Głos Codzienny“:

Starosta ma w ręku możność uznania np. że artykuł, w którym zjazd nieświeski potraktowany został jako objaw wzmocnienia w Polsce prądów monarchistycznych za wykroczenie przeciw art. 1 dekretu: któż go bowiem przekonać zdoła, że artykuł taki nie jest „wiadomością“ o niebezpieczeństwie, zagrażającem „ustrojowi konstytucyjnemu“ państwa? Jest przecie rzeczą niewątpliwą, iż zjazd wzmocnił pozycję polityczną grup monarchistycznych, ale co przeszkodzi staroście... skonfiskować dziennik? Analogicznie p. Komisarz Rządu może skonfiskować pismo, które zechce stwierdzić, iż np. układ litewsko-sowiecki oznacza próby okrążenia Polski przez Sowiety; uzna taki pogląd za „świadomie przekręconą wiadomość o niebezpieczeństwie“ i skonfiskuje...

KIJ O DWUCH KOŃCACH.

Rozporządzenie o przestępstwach prasowych, jak każde rozporządzenie o charakterze represyjnym może wywołać niepożądaną reakcję w stosunkach politycznych i na ten moment zwraca uwagę „Nowa Reforma“:

O politycznej stronie dekretu wystarczy powiedzieć to tylko, że system represyj policyjnych w nowożytnych państwach dlatego głównie został zaniechany, **ponieważ jest on kijem o dwuch końcach, bronią obosieczną.** Dzisiaj kratkowani używają go przeciw pasiantym a jutro pasiaci użyją go przeciw kratkowanym... Aby więc tej zmiany ciągłej i tych odwetów uniknąć, zgodzono się nie używać wogóle systemów represyj policyjnych.

Stan naszej prasy jest niewątpliwie niski. Ale tłomaczy się on z jednej strony poziomem cywilizacyjnym całego społeczeństwa, z drugiej zaś ogólnem obniżeniem się poziomu cywilizacyjnego w całej Europie. Niewątpliwie należy z tem walczyć wszelkiemi środkami z wyjątkiem właśnie tego, który zastosowano — represyj administracyjnych, te bowiem z wszelką pewnością stan ten pogorszą lecz w żadnym razie go nie poprawią.

Autor zgadza się z tem, że prasa częstokroć obowiązek swój kontroli i oceny działalności administracyj spełniała źle, niekulturalnie i niemoralnie.

„Ale czy administracja daje istotną gwarancję i że ona ze swej strony powierzoną jej kontrolę nad prasą wykona o tyle lepiej o ile większą daje się jej przewagę nad prasą?“

„Głos Narodu“ obawia się, że skutki rozporządzenia fatalnie się odbiją na poziomie publicystyki:

Powstaną teraz dwie kategorje publicystów: uczciwi, którzy swego obowiązku wobec czytelników spełniać nie będą mogli, i kondotjerzy pióra, bez czci i bez skrupułów, chwalący rząd za pieniądze lub chcęby za te przywileje, jakie im daje swoboda od represji.

Dekret wydała... endecja.

Najciekawszy pogląd o „dekrecie“ wypowiada „Przegląd Wieczorny“: braciszek „Kurjera Porannego“. Najpierw dowodzi przez długie 200 wierszy, że „dekret“ wymierzony jest przeciwko „chjeno piastowi“, niecnie „obelgami obrzucającemu Rząd“. Następnie nagle, dochodzi do wniosku, że „dekret“ zagrażać może i „Przeglądowi Wieczornemu“ i „Kurjerowi Porannemu“. Podaje mocne słowa oburzenia, w miarę soczyste i rzekome. „Koroną“ artykułu jest zakończenie.

Przy czytaniu tego dekretu, który nawet nie zawiera ograniczenia terminu jego prawomocności, odbiera się wrażenie, że „genjusze biurokratyczni“ wyrządzili złośliwą psotę właściwym intencjom Rady ministrów. **Nie byłoby nic dziwnego, gdyby w Sejmie ten dekret został zaaprobowany przez większość Chjeno-Piasta** przeciwko głosom lewicy, która go naturalnie będzie zwalczała. **Duch sformułowania tego dekretu wyszedł właśnie, z tego samego źródła doktryn, które użyźnia narodowa demokracja.** Kiedy konfiskowano Kurjer Poranny w dniu 11 maja z jakąż lubością nałożonoby przytem na Marszałka Polski 10,000 złotych grzywny z rygorem natychmiastowej ściągalności pod groźą aresztu! **Narodowa demokracja obliżuje się na chwilę, w której będzie mogła—jak marzy i ufa — ten właśnie dekret zastosować dla swojego użytku ,zanim wogóle nie wyda logiczniejszego już dekretu zawieszającego ryczałtem wszystkie dzienniki, poza temi, które sama wydawać będzie.** A od takiego dekretu jak sobotni mały już tylko kroczek do systemu „najnowszej ery“ antyliberalizmów czarnych i czerwonych, gardzących wogóle „ciaćkaniem się“ z wolnością pracy...

Według „Przeglądu Wieczornego“ zatem dekret przygotowała... narodowa demokracja. Na uwagę zasługuje również zakończenie mówiące o „antyliberalizmie czarnych i czerwonych“. Czyżby „Przegląd Wieczorny“ mówił o obecnym Rządzie?

Karkołomny skok od entuzjazmu majowego do pesymizmu listopadowego.

„ROBOTNIK“ PROTESTUJE.

„Robotnik“ w ostrej formie, miejscami ironicznej krytykuje „dekret“ wymierzony przeciwko prasie uważając, że jest on antidemokratycznym.

Dekret paraliżuje działalność prasy. Wszak jedną z głównych funkcji prasy jest przeciwdziałanie zawczasu pewnym poczynaniom władz. Jeżeli zaś wystąpienia ostrzegawcze prasy traktowane będą jako karalne szerzenie pogłosek, jako „wywoływanie niepokoju publicznego“ — to w ten sposób robi się z prasy kopciuszka i registratora faktów dokonanych. **Zwłaszcza przy obecnym systemie rządów, uniknającym kontroli parlamentarnej, a pełnym zagadek i niespodzianek — prasa jest po prostu skazana na operowanie różnego rodzaju pogłoskami, w którem nie można dopatrywać się li tylko „świadomej nieprawdy“ i „przekręcania“ czy „niedbalstwa“.**

„GŁOS“ — SANACJI MORALNEJ.

Również i „Głos Prawdy“ w artykule posła Miedzińskiego choć z „przykrością“, ale krytykuje rozporządzenie o karach na prasę.

Dekret z dnia 6 listopada jednak jest, zdaniem naszem, toporem ciosany i to zgruba. Przykro nam podejmować jego krytykę wobec podpisanych pod niem nazwisk które otaczamy należną czcią i zaufaniem. Pod względem prawniczym, pod względem życiowych warunków tej dziedziny pracy, która ma regulować, pod względem możliwości celowego wykonania, **przedstawia on cały szereg błędów i braków, które z obowiązku oświetlić będziemy musieli.** Chętnie usłyszelibyśmy głos, przemawiający w obronie wartości tego dekretu, aby z dyskusji publicznej wyłonić się mógł pogląd, dający podstawę do koniecznej, zdaniem naszem, jego modyfikacji.

PRZEWIDUJĄCY.

„Nasz Przegląd“ obawia się znowu czego innego:

Najbardziej dziwić się należy temu, że obóz majowy, który posiada w swem gronie tylu rozsądnych i doświadczonych ludzi, kręci bicz, który może, **przy zmienionych stosunkach, spaść na jego własne plecy.** Żadna grupa polityczna **nie jest wieczna,** zwłaszcza u nas w Polsce, gdzie prądy i osoby rządzące zmieniają się jak w kalejdoskopie.

Oto czego boi się „Nasz Przegląd“.

Resumując, można stwierdzić, że opinja publiczna wypowiadająca się za pośrednictwem prasy, godzi się na konieczność wydania jednolitej ustawy prasowej, której brak dotychczas, natomiast protestuje przeciwko oddawaniu kontroli nad prasą władzom administracyjnym w sposób umożliwiający ogromną dowolność decycji.

Zatarg o trupy żydowskie.

Pytyjska odpowiedź rabinów.

Warszawa, 9.11. — Jak donosi „Varsovia“ wczoraj w rabinacie warszawskim odbyło się zebranie rabinów w sprawie zdecydowania kwestji dostarczania trupów dla prosektorjum uniwersyteckiego. Rabini zdecydowali, że nie mogą zmieniać przepisów religijnych, **w myśl których wszystkie trupy muszą być pogrzebane w ziemi.** Z drugiej jednak strony rabini przyszli do przekonania, że **nie mogą przeciwstawiać się rozporządzeniom władz świeckich, które nakazują oddawanie wszystkich trupów,** po które nikt się nie zgłasza do prosektorjum uniwersyteckiego.

Zainterpelowane przez nas władze szpitala żydowskiego oświadczyły, że szpital ten jako instytucja miejska podlega jedynie magistratowi i jego zarządzeniom. Toteż w myśl okólnika magistratu m. st. Warszawy, trupy, po które nikt się nie zgłasza, z kostnicy szpitalnej oddawane są uniwersytetowi.

Zdawałoby się, jak wynika z powyższego komunikatu, że wreszcie sprawa ta jest ostatecznie wyjaśniona i załatwiona. Tymczasem ostatnie zdanie jest o tyle niejasne, że jak wiadomo w każdym wypadku, „kiedy nikt się nie zgłasza z rodziny zmarłego, czyni to tow. „Ostatnia posługa“. Jak traktowane będą zgłoszenia tego towarzystwa w tym wypadku, pozostaje tajemnicą.

Niezwykły ruch w pałacu Wilhelma

zwiastuje przygotowanie akcji do powrotu ex-cesarza.

Londyn, 9-11. (AW). K[illegible] „[illegible]tet Presse“ z Doorn donosi [illegible]ego cesarza Wilhelma, który [illegible] opustoszały, obecnie obser[illegible] **na niezwykły ruch.**

Około 20 kierujących osób z [illegible] **stronnictw prawicowych przebywa w Doorn** w odwiedzinach u eksocesarza Wilhelma. **Żona cesarza i hr. Funkenstein są ustawicznie w drodze do Niemiec i z powrotem.** Aparaty telegraficzne i telefoniczne są bezustannie czynne.

Zaangażowano cały szereg zaufanych osób dla załatwienia listowych, telegraficznych i telefonicznych korespondencyj. To samo dzieje się w pałacu cesarza w Homburgu. Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujesię ten korespondent, że w otoczeniu Wilhelma zajmują się planem przygotowania i obeznania opinji publicznej **z myślą powrotu ex-cesarza do Homburga. Prawdopodobnem jest, że ekscesarz opuści Doorn tak jak to uczynili były następca tronu niemieckiego.**

Obsadzanie faszystami.

Rzym, 9.11 (A. W.) „Tevere“ donosi, że szereg naczelnych stanowisk policyjnych, prefekturach i kwesturach będzie obsadzone faszystami. Faszystowski poseł Farinacci przedłożył wniosek, aby tych członków parlamentu, którzy nie zjawiają się w Izbie pozbawić mandatów.

Wybory w Grecji.

Paryż, 9-11. (PAT). „Chicago Tribune“ donos iz Aten, że wedle dotychczasowych wyników wybory do zgromadzenia narodowego są następujące: republikanie 160 mandatów, komuniści 8 mandatów.

Mussolini przeprasza ambasadora francuskiego.

Rzym, 9-11. (PAT). Mussolini przesłał ambasadorowi francuskiemu notę, wyrażającą **żywe ubolewanie** z powodu manifestacyj w Ventimiglia oraz komunikującą, że wydał rozkaz **oddania pod sąd niejakiego Cauvina i szeregu innych osób, które podmawiały do antyfrancuskich wystąpień.** W sprawie incydentu w Benghazi Mussolini oświadcza, że do pułkownika karabinierów, który dopuścił do wywieszenia sztandaru włoskiego obok sztandaru francuskiego wysłane zostało surowe napomnienie z kategorycznym rozkazem unikania na przyszłość podobnych zajęć.

BAROMETR WARSZAWSKI.

Wybory do Kasy chorych w Warszawie zainteresują niewątpliwie cały kraj, jako ilustracja panujących obecnie w stolicy prądów politycznych. Wybory te odbywały się bowiem formalnie pod hasłami takiej czy innej gospodarki w Kasie chorych, hasła te były jednakże tylko dekoracją, gdyż w rzeczywistości o sympatjach poszczególnych wyborców decydowała ich przynależność czy zaufanie do występujących w szranki wyborcze stronnictw politycznych.

Obraz stosunków politycznych w stolicy, jaki chciałoby się otrzymać na podstawie wyborów, jest tylko cząstkowy i dotyczy tylko tej sfery, która jest objętą działalnością Kasy chorych. Ponieważ jednak sfera ta jest naogół mało konserwatywna i największą posiada ruchliwość w kierunku zmiany swoich sympatyj politycznych, zależnie od okoliczności zewnętrznych, wynik wyborów do warszawskiej Kasy chorych można w zupełności uznać jako barometr politycznych nastrojów.

Co ten barometr przepowiada? Pogodę, burzę, stan niepewny czy stabilizację atmosfery? Rozejrzyjmy się w cyfrach, które dadzą na te pytania odpowiedź. Otóż zdobycze i straty poszczególnych grup, wyrażających znane powszechnie programy polityczne, są następujące:

	głosów	mandatów	w stosunku do poprzedniej ilości
Komuniści	12.544	21	+ 5
PPS.	9.948	16	— 1
Chrześcijańsko-narodowi	7.000	11	—10
Żydzi (4 i 5)	4.124	6	+ 2
Bezpartyjni prac. umysl. i piłsudczycy	3.185	5	+ 4

Dla ilustracji powyższych cyfr trzeba przypomnieć, że polska inteligencja zawodowa głosowała bardzo opieszale i zaledwie dziesiąta jej część rzuciła swe głosy do urn wyborczych. Ławą szli natomiast do głosowania żydzi wszelkich odcieni, robotnicy zaś naogół bardzo sumiennie wykonali swoje prawa wyborców.

Godząc się z tem, że wybory do warsz. Kasy chorych są rezultatem obecnych warunków i nastrojów politycznych wśród warstw pracujących, stwierdzić musimy przedewszystkiem wielki wzrost wpływów komunistycznych. Szukając zaś, na kim komuniści zdobyli swych nowych zwolenników, musimy wskazać częściowo na PPS, ale większą ich ilość znajdziemy wśród b. zwolenników listy chrześcijańsko narodowej. Wniosek stąd możnaby wysnuć ten, że ferment pomajowy wywołał silną dezorganizację wśród warstw dotychczas praworządnych, dla siebie ich nie pozyskał i oddał na łup komunizmowi i prądom wywrotowym.

Zwycięstwo komunistów w warszawskiej Kasie chorych jest tem ciekawsze, że bardzo szumnej i krzykliwej agitacji i reklamie PPS. wśród robotników komuniści nie przeciwstawili prawie zupełnie jawnej agitacji, a tylko drogą konspiracyjną uzyskali najpoważniejszy wpływ i posłuch wśród wyborców. Niewątpliwie poparli ich żydzi, jak zawsze dotychczas, ale tego faktu nie można przeceniać, gdy się zważy, że lewicowe listy żydowskie uzyskały więcej, niż dotychczas mandatów. Wniosek stąd wysnuć można tylko ten, że wśród warstw pracujących obecny duch czasu pracuje z wielkim sukcesem na rzecz komunizmu.

Nie można brać poważnie pod uwagę sukcesu bezpartyjnych pracowników umysłowych, na których liście skoncentrowały się wpływy t. zw. sanacji moralnej, choć sukces ilościowo niewielki tej listy został — według wszelkiego prawdopodobieństwa — osiągnięty z pewną nieznaczną stratą chrześcijańsko-narodowych.

Jeżeliby przeniosło się miarę wyborów do warszawskiej Kasy chorych na inne miasta, względnie na cały kraj, jeżeliby się tą miarą mierzyło możliwości przy przyszłych wyborach do Sejmu, to bez ogródek należy sobie uświadomić fakt, że wybory te nie dałyby obecnemu Rządowi żadnej podpory, a przeciwnie przysporzyłyby rządzącym obecnie czynnikom niemałych kłopotów, zradykalizowałyby kraj i wzmogły prądy odśrodkowe i wywrotowe. Nawet PPS., głosząca do niedawna potrzebę natychmiastowego rozpisania nowych wyborów do Sejmu, przekonuje się coraz bardziej, że wywijała tylko łopatą grabarza własnych wpływów.

Wybory warszawskie powinny przyczynić się do otrzeźwienia tych sfer politycznych, które wprowadzając dezorganizację w społeczeństwie i walcząc z obozem narodowym, swego stanowiska nie potrafiły w społeczeństwie ugruntować i pośrednio przyczyniły się do wzmożenia anarchji wywrotowej, zgubnej dla państwa i jego całości **M. P.**

Nowa burżuazja w Sowietach.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Moskwa, w listopadzie 1926 r.

Spór wewnętrzno-partyjny w „Wukapie“ został formalnie zlikwidowany. Oba odłamy opozycji poszły do Canossy, ogłaszając pełne skruchy deklaracje. Głosy opozycji nie mąciły przebiegu obrad XV-go kongresu partji, dopiero po referacie p. Stalina (Dżugaszwilego), poświęconym specjalnie opozycji, przedstawiciele jej w sposób bardzo delikatny zabrali głos.

Pomimo to budzić się musi pytanie, co stanowi główne tło tej walki wewnętrznej, bo nikt nie wątpi, że nie tylko osobiste animozje i konkurencja o teki powodują spór w łonie wszechmocnego stronnictwa. Muszą podłożem tej walki być procesy społeczno-polityczne, walki interesów, zderzenia sił socjalnych.

Na te pytania udzielił odpowiedzi poza murami obrad konferencji partyjnej p. Juri Łarin w ogromnym artykule „Prawdy“. P. Łarin jest oczywiście przeciwnikiem opozycji ale uznaje nawet jej „zasadnicze socjalne“, w swojej analizie odsłania szczerze dużo prawdy rzuca światło na walkę prądów politycznych w Z. S. S. R. — P. Łarin twierdzi stanowczo, że opozycja pp. Trockiego, Sokolnikowa, Piatakowa, Smilgi, Zinowiewa i innych odbija w sobie niejako nieświadome natarcia nowej burżuazji na Rosję, wzrost jej wpływów i znaczenia. Zdaniem p. Łarina, aczkolwiek opozycja używa terminologji socjalistycznej i posługuje się pojęciami ideologji komunistycznej, jednakże jest ona wytworem czynników żywiołowych kapitalizmu. P. Łarin nie przeczy, że w roku gospodarczym 1925-1926 r. burżuazja osiągnęła pewne zdobycze. Wprawdzie rosło gospodarstwo państwowe i przewaga jego nad prywatnem jest wyraźna, to jednak równocześnie rosła i burżuazja, zwiększała swój stan posiadania w handlu drobnym, w handlu detalicznym wytworami przemysłu i w handlu zbożowym.

Burżuazja (miejska i wiejska) pisze p. Łarin — podrywała częściowo plan handlu zewnętrznego, co zmniejszyło wzrost przemysłu i zachwiało czerwońca.

Burżuazja znacznie zwiększyła swe zasoby, zaczęła gromadzić około siebie kupiectwo i średnio zamożną inteligencję. Burżuazja utrwaliła zaczątki swojej pracy organizacyjnej jako to t-wa wzajemnego kredytu, komitety rynkowe, t-wa kupieckie i t. d. Zjawili się zresztą jak białe kruki, legalni miljonerzy, opłacający setki tysięcy podatku dochodowego.

Wreszcie w postaci różnych koncesjonarjuszów i cudzoziemskich uczestników mieszanych towarzystw, burżuazja wiąże osobiste i rzeczowe stosunki z kapitałem zagranicznym.

Te realne fakty zazwyczaj przez prasę sowiecką przemilczane i pomijane, p. Łarin reasumuje i na nich opiera obecne spory partyjne. Biedota włościańska, niezadowolona ze wzrostu bogaczów wiejskich znajduje wyraz w demagogji Zinowiewa, Kamieniewa i Piatakowa. Smilgo i Trockij walczą o rozszerzenie przemysłu w imieniu nowej klasy burżuazji miejskiej. Atak kapitału prywatnego i cudzoziemskiego znajduje wyraz w poglądach grupy Sokolnikowa, która patrzy niechętnie na monopol handlu zewnętrznego. Miedwiediew i jego grupa sądzi, że rozszerzenie praw kapitału prywatnego i zaniechanie akcji kominternu zwiększy płacę zarobkową robotników i polepszy byt materjalny proletarjatu. Oto takie różnolite prądy niezadowolenia ze stanu rzeczy łączą się, dążąc do zmiany władzy w partji, a przez to i w kraju.

Największe znaczenie nadaje p. Łarin żywiołowej presji nowej burżuazji na ustrój sowiecki w kierunku legalizacji jej czasowych zdobyczy. Tutaj rolę czynną odgrywa inteligencja, fachowcy, pracownicy instytucyj sowieckich, dotąd jeszcze zdaniem p. Łarina pogrążeni w „ideologji burżuazyjnej“. P. Łarin sądzi, że jest szereg środków na zwalczanie naturalnego biegu ewolucji, a więc ożywienie międzynarodowych ruchów rewolucyjnych, większą troskliwość o gospodarstwo rolne, o biedotę włościańską, rozbudowę przemysłu i t. p.

Nie mówi tylko p. Łarin, że — nawet według Marksa — ustosunkowanie sił ekonomicznych decyduje o ustroju politycznym.

N.

Wzrost potęgi gospodarczej Niemiec.

Niemcy nazewnątrz udają chętnie biedaków, chociaż właśnie one po wojnie, której nie doznały we własnym kraju, najszybciej się podniosły i nadal rosną. Obok przypływu kapitału zagranicznego w wysokości 4 — 5 miljardów mk., również i wewnątrz kraju rynek kapitałów przedstawia obraz zadowalający.

Od listopada 1924 roku do sierpnia 1926 roku przyrost depozytów pruskich kas oszczędnościowych wyrażał się w cyfrach 300 milj. mk. i 1400 milj. mk.

Wartość hipotek wzrosła w tym samym okresie z 600 na 1700 milj. mk., wreszcie depozyty 100 najważniejszych banków wzrosły do wysokości 4700 milj. mk. w końcu czerwca rb.

W parze z akumulacją kapitału poszedł spadek stopy dyskontowej.

Eksport mies. z 430 milj. mk. w 1924 r. zwiększył się do 830 milj. w sierpniu r.b. Rynek wewnętrzny wykazuje wzrastającą pojemność.

Daleko jeszcze Niemcom do stanu z przed wojny, jednak wyraźna poprawa jest aż nadto widoczna. Jest ona przedewszystkiem skutkiem doskonale przemyślanej reformy walutowej, która wprawdzie zniszczyła dziesiątki tysięcy warsztatów pracy (n. b. przeważnie inflacyjnych) i spowodowała ogromny wzrost bezrobocia, ale na dłuższy dystans okazała się zbawienną.

Niemcy przedstawiają dziś organizm gospodarczy zwarty i zdrowy i, jak stwierdza świeżo ogłoszony raport sekretarza ekonomicznego ambasady angielskiej w Berlinie, J. W. F. Thetwall'a, ciężar zobowiązań międzynarodowych Niemiec nie jest w stosunku do ich sił zbyt wielki, a w żadnym razie nie większy, niż innych państw europejskich. Przemysł niemiecki narówni z innemi przemysłami kontynentalnemi korzysta w ostatnim czasie z pomyślnej konjunktury, wywołanej strajkiem angielskim.

Ogólną poprawę notuje ostatnie sprawozdanie urzędowe za miesiąc sierpień. Budżet zwyczajny dał w tymże miesiącu nadwyżkę 136.1 milj. mk., nadzwyczajny (zawierający również płatności reparacyjne) deficyt 74.7 milj. mk., który pokryty będzie operacjami kredytowemi.

Ruch emigracyjny w Polsce.

W pierwszem półroczu 1926 roku wyjechało ogółem z Polski 110.378 osób, powróciło zaś 8.291.

Do państw europejskich wyjechało w powyższym okresie 83.341, z czego do Francji 39.561, do Niemiec 40.937, Danja 997, Belgji 887, reszta do innych krajów.

Powróciło zaś 6.421 — znów głównie z Francji (11.613) i Niemiec (1.181).

Do państw pozaeuropejskich wyjechało ogółem 27.037 osób, w tem do Kanady 9.701, Argentyny 6.569, Palestyny 5.207, Stanów Zjednoczonych 3.297, Brazylji 1.371 i innych państw. Powróciło 1.870 osób, z czego 1000 ze Stanów Zjednoczonych, 345 z Palestyny i 256 z Argentyny.

Do krajów europejskich wyjechało najwięcej ludzi z woj. Łódzkiego (32.820), Kieleckiego (17.674), Lwowskiego (7.170), Poznańskiego (6.722), Krakowskiego (6.170), Warszawskiego (2.945 z m. Warszawy), najmniej z Nowogródzkiego (2) i Poleskiego (28).

Do krajów zamorskich najwięcej z woj. Tarnopolskiego (4.574), Lwowskiego (3.545), Warszawskiego (3.328), Wołyńskiego (3.224) Białostockiego (2.035). Najmniej wyjechało z w. m. Gdańska (3), woj. Śląskiego (26) i Pomorskiego (97).

Walka religijna na Węgrzech.

Państwo węgierskie jest od szeregu miesięcy terenem zaciętej walki między kościołem rzymsko-katolickim a kościołem reformowanym. Zatarg, początkowo dość nieznaczny, przybrał z biegiem czasu formę walki kulturalnej, w której udział biorą najwyżsi dygnitarze kościelni obu wyznań.

Bezpośrednią przyczyną walki religijnej na Węgrzech był wydany przez głowę kościoła rzymsko-katolickiego zakaz odprawiania wspólnych nabożeństw podczas rozmaitych uroczystości. Dotychczas odbywały się zazwyczaj z okazji świąt narodowych i uroczystości wojskowych nabożeństwa wspólne, odprawiane kolejno przez duchownych obu wyznań. Wobec tego, rzecz prosta, żołnierze wyznania rzymsko-katolickiego obecni byli podczas nabożeństwa odprawianego przez duchownego kościoła reformowanego i naodwrót.

Podobny stan rzeczy nie był już od dłuższego czasu po myśli duchowieństwa katolickiego, jednakże przez wzgląd na regenta Horthy'ego, będącego, jak wiadomo, wyznania reformowanego, sprawy tej dość długo nie poruszano. Przed kilku miesiącami jednak kościół katolicki postanowił wydać powyższy zakaz.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż krok duchowieństwa katolickiego miał być protestem przeciwko osobie Horthy'ego, którego polityka w czasach ostatnich nie była na rękę sferom, zbliżonym do kościoła rzymsko-katolickiego. Ponieważ walka religijna przybierać poczęła coraz ostrzejsze formy, rząd postanowił podjąć kroki celem zlikwidowania zatargu między obu kościołami.

Z inicjatywy rządu węgierskiego podjęte więc zostały rokowania między przedstawicielami obu kościołów, których rząd wezwał do zaniechania otwartej walki, wskazując na niebezpieczeństwo przeniesienia sporu do szerszych warstw społeczeństwa. Jak obecnie donosi się z kół miarodajnych, między dygnitarzami kościelnemi obu wyznań osiągnięte zostało porozumienie w tym kierunku, że obydwie strony zobowiązały się zrezygnować z wystąpień publicznych, skierowanych przeciwko jednemu z kościołów. Rzecz jasna, zatarg w ten sposób nie został definitywnie zlikwidowany, lecz jedynie załagodzony.

MIGAWKI.

Dobra ustawa.

Dziennikarze, wydawcy dzienników i kierownicy drukarń mają zmartwienie, ukazała się bowiem ustawa prasowa, krępująca pracę w stosunku do osób rządzących i wszelkich poczynań. Dziennikarze mają kłopot największy, bo nie wiedzą, co i jak pisać. A im głębiej się który z nich wczytuje w „Dziennik Ustaw“, tem większa go ogarnia rozpacz.

— Co u djabla wobec tego pisać? Tego nie wolno, tamto zabronione, za to 3 miesiące kozy, a za owo 10 tysięcy grzywny. —

Nie można się dziwić dziennikarzom, że nowa ustawa odbiera im cały szereg tematów do pisania i grozi surowemi karami za każde zbyt swobodne pociągnięcie piórem.

Ale ogół obywateli ustawę prasową powinien i napewno przyjmie z wielkiem zadowoleniem, co dowodzić będzie istnienia instynktu samoobrony przed zwetesem, wywoływanym ciągle przez gazety. Mam wrażenie, że ustawa, którą niektórzy usiłują nazwać kagańcową, właściwie nie tyle broni osoby rządzące przed krytyką i pogłoskami, ile ma na celu zapewnienie spokoju w sercach i umysłach 30 miljonów obywateli państwa demokratycznego.

Przyznajcie... ileż to goryczy spływa do piersi miljona czytelników, dowiadujących się z gazet, że jakoby Konstytucja została naruszona przez zwołanie sesji sejmowej dopiero w listopadzie a nie w październiku. Ileż niesmaku i krytycznych uwag budzą tak zwane popularnie „kontredanse“ na urzędach państwowych, co podawane jest przez pisma prowokującym tłustym drukiem, a ileż niepokojących domysłów rodzi się niepotrzebnie na tle zjazdu w Nieświeżu, a ileż irytacji z powodu oczywiście wymaginowanych nadużyć w urzędach państwowych.

Po co to wszystko? Po co obywatele mają sobie psuć nerwy, martwić się, po co mają odczuwać przygnębienie, lub starać się protestować za pośrednictwem pism, które dotąd uważane były za głos opinji publicznej?! Mało mają zmartwień własnych? Mało im jeszcze kłopotów, z powodu żony, dzieci i teściowych? Jeszcze potrzebne im było do tego zmartwienie o los państwa, o Rząd i wogóle o sprawy publiczne? Czyż obywatel państwa cywilizowanego jest po to, aby myślał i aby się martwił?

Doprawdy, słusznie uczyniono, że, dbając o spokój moralny obywateli, wydano ustawę, która pohamuje dziennikarstwo i każe mu milczeć.

Prasa nie jest po to, by niepokoić czytelników coraz to nowemi zagadnieniami z życia politycznego. Są inne tematy o wiele ciekawsze: np. o wężu morskim, o słoniu sjamskim, o cielęciu z czterema głowami o czworaczkach, które przyszły na świat na Madagaskarze. Jest to lektura miła, spokojna, pouczająca i działająca dobrze na trawienie.

Niewątpliwie od dziś każdy najbardziej nawet opozycyjnie usposobiony do obecnego Rządu zmieni swoje stanowisko i skłoni głowę w podzięce za to, że nareszcie znalazła się ustawa, broniąca go przed niepokojem, płynącym z każdego wiersza każdej gazety.

K. Ć-rk.

Z życia politycznego

WIECZÓR DYSKUSYJNY W CH. D.

W ub. niedzielę przewodniczący Rady okręgowej Ch. D. Zagłębia Dąbrowskiego, dr. Marjan Stawiński wygłosił w sali Stowarzyszenia robotników referat na temat „Chwila obecna“. Biorąc za punkt wyjścia dla obecnej sytuacji krwawe dni majowe, referent z całym naciskiem podkreślił, że bezustanne ataki lewicy na terenie Sejmu na ultra-demokratyczny nasz ustrój, że obecność w tymże Sejmie 50 proc. analfabetów, jako wynik wadliwej ordynacji wyborczej, że bezkarność, z jaką pewna część posłów prowadziła w kraju robotę antypaństwową, wreszcie nieudolność obozu narodowego wszystko to razem walnie przyczyniło się do przewrotu majowego.

Nowemu Rządowi Sejm zdecydowanie poszedł na rękę i gdyby w Rządzie znaleźli się właściwi ludzie na odpowiedzialnych stanowiskach, sprawy potoczyłyby się może innemi drogami. Marszałek Piłsudski nie miał szczęścia, czy też nie umiał dobrać sobie współpracowników i oto mimo nacisku i gróźb obozu, do Rządu zbliżonego, Sejm, na wniosek klubu Ch. D. uchwalił votum nieufności ministrom Młodzianowskiemu i Sujkowskiemu, w wyniku czego przyszło do dymisji całego gabinetu i do objęcia władzy nietylko de facto, jak dotąd, lecz i de nomine przez marszałka Piłsudskiego.

Chwilowo pomyślną sytuację gospodarczą należy traktować bardzo ostrożnie, gdyż zawdzięczamy ją li tylko strajkowi angielskiemu. Strajk ten się kończy, a co za tem idzie, może nadejść chwila, kiedy wywóz nasz się zmniejszy, a ilość bezrobotnych zacznie rosnąć.

Omówiwszy budzące poważną troskę nasze posunięcia na terenie polityki zagranicznej, referent zakończył wezwaniem do skupienia się i zgody, abyśmy mogli oszczędzić sobie tak tragicznego i smutnego widowiska, jakie daje światu Górny Śląsk z powodu wyborów gminnych.

W dyskusji, jaka się po referacie rozwinęła, prezes Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich p. Bielecki zainterpelował referenta jak stronnicy Ch. D. winni się ustosunkować do lansowania przez inne ugrupowania narodowe myśli tworzenia nowego stronnictwa politycznego. Referent odpowiedział, że stronnictwo Ch. D., którego działalność oparta jest na podstawowych zasadach religji chrześcijańskiej, które głosi konieczność wprowadzenia w stosunki pomiędzy ludźmi wzajemnego szacunku miłości i ufności, które nawołuje do solidaryzmu klas i zwalcza nienawiść klasową, takie stronnictwo nie potrzebuje uciekać się do zmiany swej nazwy.

Bezcelowość pracy samorządowej.

POROZUMIENIE KLUBÓW MIESZCZAŃSKICH.

W radach miejskich, gdzie bezwzględną większość stanowią socjaliści, praca klubów mieszczańskich idzie właściwie na marne. Zarówno w Sosnowcu jak w Dąbrowie wszelkie najbardziej słuszne argumenty przy omawianiu żywotnych spraw miejskich stawały się przysłowiowem rzucaniem grochu o ścianę. Typowym tego przykładem jest sprawa zaciągnięcia pożyczki ulenowskiej, co do której istnieje ogólne zdanie nawet wśród socjalistów, że jest ona zabójcza dla finansów Sosnowca i Dąbrowy, że miasta te zabrnąwszy w długi, nie będą mogły udźwignąć ciężarów, nałożonych na nie w postaci wieloletniego spłacania rat i odsetek.

Mimo uświadomienia sobie tego niebezpieczeństwa socjaliści, jako przedstawiciele swego stronnictwa w radach miejskich, w imię bezkrytycznej solidarności, a nierzadko wbrew swemu przekonaniu, pożyczkę ulenowską uchwalili, nie licząc się z fatalnemi następstwami tego kroku.

Ma się nieraz wrażenie, że większość socjalistyczna w radach miejskich i magistraty socjalistyczne, najczęściej czynią pewne posunięcia w gospodarce miejskiej nie z głębokiego przekonania, nie ze względów programowych, ale by zrobić na złość opozycji, w najlepszym razie, by stanowisko socjalistów nie było jednoznaczne ze stanowiskiem klubów mieszczańskim.

Praca klubów mieszczańskich w takich beznadziejnych warunkach jest bezcelowa i nie przedstawia żadnych realnych korzyści dla miasta. Nie należy się więc dziwić, że w łonie radnych z klubów mieszczańskich z Sosnowca i Dąbrowy powstał projekt wzajemnego porozumienia się co do celowości współpracy w radach miejskich. W tym celu odbędzie się w przyszłym tygodniu zebranie radzieckiego klubu mieszczańskiego z Sosnowca i Dąbrowy. Na zebraniu tem będzie omawiana albo ewentualność manifestacyjnego opuszczenia rad miejskich, albo ujednostajnienia linji działania w stosunku do większości socjalistycznej.

Zebranie, o którem mowa, będzie prawdopodobnie momentem zasadniczego zwrotu w dotychczasowej polityce samorządowej klubów mieszczańskich w radach miejskich.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 Środa — Dziś Andrzeja z Awelinu. Jutro Marcina B. W. Wsch. słońca 6.46 Zach. „ 3.56

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru.

Środa: w Dąbrowie przedstawienie popołudniowe dla młodzieży Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek“. Wstęp 35 gr. Wieczorem o godzinie 8-ej dla publiczności, „Wicek i Wacek“.

Czwartek. Francardi (transformista światowej sławy).

Piątek: Teatr nieczynny.

Sobota: Premjera przepięknej baśni fantastycznej podług Braci Grimm p. t. „Królowa Śnieżka i Siedmiu Karłów“. Praca zespołu artystów i świetnego dekoratora artysty p. Kobrynia wrze od dwuch tygodni.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Sekret“ z Normą Talmadge. Nad program: „Harold Lloyd w walce ze zbójami“.

Oaza: Te z zaułka.

Sfinks: Czar walca.

S. p. Stanisław Jastrzębski.

W dniu 9 b. m. w Czeladzi pracownicy kop. „Saturn“ chowali jednego ze swych współpracowników wymienionej kopalni robotnika ś. p. Stanisława Jastrzębskiego. Zmarły w czasie wojny europejskiej, jako żołnierz armji niemieckiej, dostał się do niewoli francuskiej. Przy tworzeniu armji polskiej we Francji był jednym z pierwszych, którzy zaciągnęli się pod sztandary polskie. Razem z generałem Hallerem przybył do Polski i odbył kampanję bolszewicką. Po demobilizacji wstąpił jako robotnik na kop. „Saturn“. Ostatnio pełnił obowiązki w markarni.

Przy powstaniu Zw. zawod. górników „Praca Polska“ śp. Stanisław Jastrzębski jako jeden z pierwszych wstąpił do Związku i wkrótce wszedł do zarządu filji „Pracy Polskiej“ „Saturn“.

Pracowity, skromny, koleżeński potrafił zdobyć ogólny szacunek na kopalni i przyjaźń kolegów.

Przy dźwiękach żałobnego marsza orkiestry, sprowadzonej staraniem filji „Pracy Polskiej“, kondukt żałobny wyruszył do kościoła z księdzem proboszczem Siermontowskim na czele. Za orkiestrą i sztandarem „Pracy Polskiej“ szli przedstawiciele „Pracy Polskiej“ oraz członkowie zarządu filji „Saturn“. Z kościoła koledzy górnicy w uniformach nieśli trumnę na cmentarz miejscowy, gdzie żegnali zmarłego, przedstawiciele Zarządu głównego „Pracy Polskiej“.

W pogrzebie wziął udział tysięczny tłum przyjaciół, kolegów i życzliwych pamięci zmarłego.

Zmarły osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Cześć pamięci zmarłego obywatela!

11 listopad świętem urzędowem.

Dzień 11 listopada, jako dzień uwolnienia Polski od okupantów, będzie dniem święta urzędowego. Dnia 11 listopada wszystkie urzędy państwowe, samorządowe oraz uczelnie nie będą funkcjonowały.

We wszystkich kościołach odprawione będą uroczyste nabożeństwa, w których wezmą udział przedstawiciele władz rządowych samorządowych, szkoły i wojsko.

Dziwna przekorność.

W dniu wczorajszym ruch w pokoju przyjęć w starostwie był nieco większy, gdyż zgłosiło się 7 interesantów.

Okazało się, że nowe zarządzenie zostało najgorzej przyjęte właśnie przez zwolenników sanacji, kilku ich się bowiem zgłosiło do starosty, a kiedy woźny odesłał ich do pokoju przyjęć, „sanatorzy“ uczuli się tem dotknięci i wyszli, nie chcąc załatwić swych spraw we wspólnym pokoju.

Agitacja monarchistyczna.

W ubiegłą niedzielę odbył się we wsi Choroń pod Porajem dość liczny wiec, zwołany przez gorliwego zwolennika monarchizmu, p. Ćwiakowskiego. Po kilku przemówieniach wiec zakończono okrzykiem: „Niech żyje król Józef Piłsudski I“.

„Tydzień Akademika“ w Sosnowcu.

W Magistracie sosnowieckim odbyło się onegdaj posiedzenie Komitetu „Tygodnia Akademika“. Narazie Komitet, jak wiadomo, nie zamierzał podejmować się sprzedaży losów na loterję akademicką. Jednak z powodu przynaglających listów Komitetu wojewódzkiego zwołano na onegdaj zebranie w sprawie loterji. Po odczytaniu wspomnianych listów przez p. Waśniewską zebrani zgodzili się na sprzedaż losów. Sprzedaż ta rozpocznie się od jutra i będzie trwała codziennie do soboty przyszłego tygodnia od godz. 4 pop. do 8 wieczorem, w niedzielę zaś od godz. 10 rano do 1 i pół popołudniu i od 4 do 8 wieczorem. Fanty wydawane będą w sali „Trocadero“ przy teatrze sosnowieckim.

Komitet powołał sekcję loteryjną, w której skład weszli pp.: Jaworzyńska, Rembowska, Stachurkówna, Kleczyńska, Antosiakówna, Domańska, Stęczyńska, Majewski, Pieczchalski, Ziembiński i Jaworzyński. Skarbnikiem sekcji został p. Polak. Osoby, które są łaskawie podjęły sprzedaży losów na loterję, proszone są o zgłoszenie się po nie do p. Waśniewskiej, Wydział szkolny Magistratu sosnowieckiego.

Tragiczny wypadek.

Tyle razy poruszaliśmy już w piśmie naszem konieczność zajęcia się przez samorządy Zagłębia sprawą wybudowania, ewentualnie wynalezienia specjalnego budynku dla chorych umysłowo, gdzieby ci nieszczęśliwi mieli zapewnioną opiekę i nie narażali ludności na poważne niebezpieczeństwa niepoczytalnem postępowaniem.

Niestety, dotychczas jeden tylko Sejmik będziński poczynił w tej sprawie pewne zabiegi, przyłączając się do rozbudowy zakładu dla umysłowo chorych w Miechowie, reszta zaś samorządów, zajęta „wielką polityką“, lekceważy znaczenie sprawy i w rezultacie coraz większa ilość chorych umysłowo, pozbawionych opieki daje się coraz mocniej we znaki.

Mieliśmy już szereg pożarów i innych wypadków, spowodowanych przez warjatów, ostatnio zaś z tegoż powodu poniósł śmierć urzędnik Tow. franko-włoskiego, śp. Marcel Jime (Dżim).

Otóż śp. Jime, korzystając z pięknej pogody, wyruszył na wycieczkę na motocyklu. Kiedy znalazł się na szosie siewierskiej i dzięki dobrej drodze przyspieszył bieg, nagle ukazał się na szosie jakiś osobnik, który mimo ostrzegawczych sygnałów, szedł prosto na jadącego.

Motocyklista sądząc, iż jest to łobuzerski figiel, chciał zatrzymać maszynę, skutkiem jednak gwałtownego zahamowania, został wyrzucony z siedzenia z taką siłą na bruk, iż prócz ogólnego potłuczenia, doznał pęknięcia podstawy czaszki.

Nieprzytomnego przewieziono do przychodni w Siewierzu, gdzie po kilku godzinach, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Jak się okazało, wypadek spowodował warjat, ustawicznie włóczący się po Siewierzu i okolicznych drogach, którego ulubioną zabawką jest zatrzymywanie przejeżdżających aut i pojazdów.

Zebranie Zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia.

W poniedziałek w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy odbyło się posiedzenie Zarządu Funduszu Bezrobocia. Na zebraniu tem uchwalono przedłużenie akcji doraźnej na grudzień, podwyższono prowizję za czynności administracyjne gminie Kromołów z 2 na 4 proc., oraz rozpatrywano szereg reklamacyj bezrobotnych; z 70 takich reklamacyj uwzględniono 13 i tylu bezrobotnym zasiłki przywrócono.

„Sekret“.

Norma Talmadge jest naprawdę świetną artystką kinematograficzną. W ostatnio wyświetlanym obrazie w kinie „Udziałowem“ p. t. „Sekret“ talent jej święci nielada tryumf. Tyle prostoty i naturalnego wdzięku ma w sobie od pierwszej do ostatniej sceny że trudno nie ulec urokowi tej gry aktorskiej w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Trudność kreowanej roli polega, między innemi na tem, że fabuła dramatu każe artystce przeżyć na ekranie życie od pierwszych dni miłości do późnej starości.

Likwidowanie strajku.

Długotrwały strajk w Porębie ma się już ku końcowi. Obecnie już pracuje około 500 robotników. Pozostali strajkujący przystąpią do pracy prawdopodobnie dziś lub jutro.

Wskutek braku wagonów.

Zakłady przemysłu metalowo-hutniczego w Zagłębiu zostały zupełnie pozbawione wagonów dla swej produkcji. Wskutek tego grozi prawdopodobieństwo zamknięcia kilku fabryk.

Polska Macierz szkolna w Zagórzu.

W niedzielę 7 listopada rb. Koło P. M. S. w Zagórzu zorganizowało odczyt pod tytułem: „Na bursztynowym polskim brzegu", ilustrowany wieloma przezroczami. Odczyt wygłosił p. Marcolle z Warszawy z Centrali prelegentów P. M. S.

Zarząd Koła składa podziękowanie pani J. Siwikowej, przełożonej państwowego gimnazjum żeńskiego w Sosnowcu, za łaskawe wypożyczenie dla odczytu latarni projekcyjnej.

W związku z „Listem z Zagórza" p. R., ogłoszonego w „Kurjerze Zachodnim" 8-11 rb., Koło Polskiej Macierzy szkolnej w Zagórzu prosi o sprostowanie, że posiada bibljotekę, liczącą około 1300 tomów i ponadto prowadzi bibljotekę „Nowości" — 500 tomów, będącą własnością Klubu pracowników T-wa sosnowieckiego w Zagórzy. Obie bibljoteki stale są kompletowane nowemi dziełami i wydawnictwami tygodniowemi. Nazwa „bibljoteki książek używanych" podana przez p. R. jest niezrozumiałą. O ile p. R. rozumie pod tą nazwą, że bibljoteka nabywa tylko książki stare, to jest w błędzie i daje pojęcie krzywdzące o bibljotece P. M. S.

Podrzucanie dzieci

W Sosnowcu coraz częściej zdarzają się wypadki podrzucania niemowląt, bądź to celem pozbycia się owocu zakazanej miłości, bądź też z powodu braku środków do odchowania dziecka przez rodziców. Niedawno jak onegdaj znaleziono 9-miesięczne dziecko płci żeńskiej, podrzucone przez nieznaną matkę na placu ekspedycji towarowej przy ulicy Piłsudskiego. Niemowlęciem narazie zaopiekowała się p. Musiał Stefanja (Piłsudskiego 14), do czasu oddania go do żłobka dla niemowląt. Celem odnalezienia matki policja prowadzi dochodzenie.

Nowe sztuczki oszustów.

Dzięki trwającej ostatnio znośnej pogodzie na polu można zauważyć gdzieniegdzie grupki karciarzy, uprawiających z zamiłowaniem hazard. Oprócz gry w karty uprawiana jest także gra „w trzy blaszki". Indywidua z podciemnej gwiazdy, nigdzie niemeldowane i nikomu bliżej nieznane, włóczą się z miejsca na miejsce i gdzie zobaczą jakąś grupkę mężczyzn stawiają natychmiast taboret i zachęcają naiwnych do gry, mamiąc ich obietnicą wygraną. Sama gra jest bardzo pierwotną. Oszust rozkłada na taborecie zwykłe blaszki, z których pod dwiema znajdować się mają pieniądze. Grający stawia na taką blaszkę złotówkę, lub dwa złote i o ile pod wybraną przez niego blaszką znajdują się pieniądze wygrywa je, o ile zaś źle trafi, przegrywa. Najczęściej zdarza się, że grający pada ofiarą oszusta, a chcąc „odbić się", zgrywa się do ostatniego grosza. Onegdaj policja nakryła podobnego oszusta, niejakiego Kowalczyka Franciszka, nigdzie niemeldowanego i zabrała go do komisarjatu wraz z całym jego oszukańczym warsztatem t. j. z taboretem składanym i dziewięcioma blaszkami.

Wyłowienie zwłok.

Przed dwoma tygodniami podaliśmy wiadomość o utopieniu się w Przemszy 12 letniej Klementyny Gołąbkowej, która przechodząc przez kładkę pod Preczowem, wpadła do rzeki i utonęła. Pomimo licznych poszukiwań, zwłok nie odnaleziono i dopiero onegdaj jeden z robotników natrafił między palami przy starym moście na zwłoki dziewczyny które natępnie wydobyto z wody.

Za opilstwo.

Nagowski Bronisław z Częstochowy (Główna 19), przyjechawszy do Sosnowca, tak się uraczył wódką, że policja musiała spisać na niego protokuł za opilstwo.

O dokładne prowadzenie książek meldunkowych.

Ponieważ stwierdzono, że właściciele domów pomimo ostrzeżeń i wezwań lekceważą przepisy, dotyczące prowadzenia książek meldunkowych, zarówno Magistraty, jak i policja postanowiły przeprowadzić szczegółową kontrolę książek meldunkowych i w razie ujawnienia niedokładności lub wadliwego prowadzenia tychże, właściciele będą pociągani do surowej odpowiedzialności, przyczem kary będą zwiększone w razie powtarzania się przekroczeń.

Z Rady miasta Będzina.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Porządek obrad obejmował 15 spraw, to też zdawało się, że przy znanej gadatliwości radnych porządek wystarczy conajmniej na trzy posiedzenia. Stało się jednak inaczej, na lewicy bowiem nastąpiło pewnego rodzaju

„odprężenie", spowodowane wyczerpaniem

się konceptów, gdyż dotychczasowe frazesy domagogiczne już się przejadły, nowych jakoś brak i w rezultacie lewica nie ma dziś tematu. Dzięki temu posiedzenie przeszło spokojnie i w stosunkowo niedługim czasie wyczerpano cały porządek obrad. Na wstępie powstała

przewlekła i jałowa dyskusja

w sprawie ulg dla płatników, którzy wcześniej wpłacą podatki miejskie. Solidarność robotnicza wysunęła demonstracyjny wniosek, aby robotnicy zwolnieni byli od wszelkich podatków, które winny płacić wyłącznie klasy posiadające, tj. burżuazja. Ledwo wytłomaczono im absurdalność podobnego żądania, poczem uchwalono wniosek, że podatnicy, którzy

wpłacą zaległe podatki

do dnia 20 listopada r. b. zapłacą tylko 1 pr. kary, wpłacający do dnia 30 listopada —2 pr., po tym zaś terminie 3 pr. miesięcznie. Następnie

Rada wysłuchała sprawozdania delegacji,

która z upoważnienia Rady bawiła w Warszawie w sprawie żywności dla bezrobotnych. W delegacji tej wyjechali: ławnik Dębski oraz radni Szywała i Wacławik. Relację z wyników zdawali: ławnik Dębski i radny Szywała. Ze sprawozdań tych dowiedzieliśmy się rzeczy ciekawych i charakterystycznych. Ławnik Dębski zaznaczył na wstępie, że delegacja dopiero po 3 godzinach oczekiwania została przyjęta w ten sposób, że p. referent departamentu opieki społecznej wyszedł na korytarz, gdzie odbył z delegacją krótką lecz wysoce charakterystyczną rozmowę. Referent p. Grunwald zakomunikował, że kwestja zaopatrzenia bezrobotnych w żywność będzie dopiero rozpatrywana przez Radę ministrów, a kiedy z delegacji oświadczono, że projektowane świadczenia są niewystarczające i że w tej sprawie jest przecież pismo województwa, p. referent powiedział, że istotnie było „jakieś tam" pismo' dodając, iż w tej kwestji wszelkie postronne zabiegi nie odniosą skutku, w tych bowiem sprawach

winni brać głos bezpośrednio zainteresowani,

t. j. sami bezrobotni i głośno domagać się zaspokojenia swych żądań. Ławnik Dębski dodał, że nie mógł dowiedzieć się, na czem ma polegać zalecane „głośne" domaganie się. Dalej p. referent wyraził zdziwienie, że w Będzinie niema kuchni dla bezrobotnych, a przecież Rząd ma na ten cel pieniądze i może miesięcznie wyasygnować około 15 tysięcy zł. Po wysłuchaniu sprawozdania, Rada przyjęła wniosek domagający się od Rządu

bezpłatnie kartofli i węgla dla bezrobotnych, zasiłku na kupno ubrania i obuwia oraz uruchomienia kuchni.

Na miejsce zmarłego ławnika Romanka wybrano radnego Wacławika.

Do komisji szacunkowej do wykupu gruntów powołano pp. Gęborskiego, Herchołda i Jakubowicza, na zastępcę Piekarczyka.

Sprawę rozpatrzenia projektu kontraktu na dostarczenie gazu dla miasta powierzono komisji tzw. elektrycznej, którą przemianowano na komisję do oświetlenia miasta.

Przy przejęciu na własność miasta gruntu, ofiarowanego przez obywateli Małobądza pod budowę szkoły, wyrażono podziękowanie pp. Gawinowi i Wocce za ich zabiegi i pracę przy realizowaniu zamierzenia.

Następnie upoważniono zarząd miasta do przenoszenia w porozumieniu z komisją skarbowo-budżetową pewnych sum z pozycji na pozycję, jak również udzielono Ministerjum skarbu kontrgwarancji, w wysokości 87.200 zł. z tytułu udziału miasta w spółce tramwajowej.

Wiele wrzawy wywołała sprawa

b. wiceprezydenta, p. Starnawskiego, który na skutek zwolnienia go przez władze nadzorcze, zażądał od miasta wynagrodzenia, w wysokości 12.800 zł. oraz ekwiwalentu za mieszkanie, światło i opał. Po gorącej rozprawie żądanie p. Starnawskiego odrzucono, z powodu zaś zdekompletowania Rady, p. przewodniczący posiedzenie zamknął.

Wiadomości ze Śląska.

Afera szpiegowska na G. Śląsku.

Od dłuższego czasu wśród społeczeństwa na G. Śląsku krążyły głuche wieści o wykryciu nowej afery szpiegowskiej. Wieści te — jak zwykle — wyolbrzymiane w takich wypadkach, sprawdziły się niestety, bo oto jeszcze w zeszłym tygodniu władze aresztowały trzech osobników, podejrzanych o udział w aferze szpiegowskiej, a wczoraj dokonano aresztowania niejakiego Bogusza w związku z tą samą sprawą. Bogusz swego czasu aresztowany był i skazany przez sąd na 5 lat ciężkiego więzienia — zdołał jednak zbiec i dotąd się ukrywał.

Szczegóły tej nowej afery szpiegowskiej trzymane są jeszcze w tajemnicy — niewątpliwie jednak energicznie prowadzone śledztwo ujawni zbrodniczą działalność Bogusza i towarzyszy w całej rozciągłości.

Z zarządu obwodowego Funduszu bezrobocia.

Zarząd obwodowego Funduszu bezrobocia w Katowicach uchwalił na ostatniem posiedzeniu następujące sprawy: 1) przedłużenie państwowej pomocy doraźnej dla bezrobotnych na miesiąc grudzień, 2) przedłużenie okresu zasiłkowego dla pracowników bezrobotnych do 26 tygodni, 3) podwyższenie zasiłków o 10 proc. dla górników, 6 proc. dla hutników i 4 proc. dla metalowców.

Bezrobotni pracownicy umysłowi w sprawach zasiłkowych winni się zwracać po bliższe informacje w biurze P. Z. P. przy ulicy Poprzecznej nr. 2. Członek związku P. Z. P. p. Dymny z Katowic został powołany na pierwszego zastępcę członka obwodowej komisji odwoławczej w Katowicach dla spraw pracowników umysłowych.

Niepokój wśród paskarzy węglowych.

Wśród pośredników, którzy na pasku węglowym robili znakomite interesy, panuje silne zdenerwowanie, ponieważ kilku poważnych eksporterów angielskich odmówiło parę zamówień na węgiel, rzekomo z powodu kończącego się strajku w Anglji. Szereg „biur węglowych", które bez patentu handlowego zarabiały krocie, zaczyna się powoli likwidować z powodu braku naiwnych klijentów. Kilka „plajt" biur paskujących węglem napewno przyczyni się do uzdrowienia stosunków na rynku węglowym.

Zdenerwowanie daje się również odczuwać na giełdzie wagonowej, która urzęduje w Katowicach w kawiarni „Astorja" i w „Solvay". Jak twierdzą wtajemniczeni cena za 15-tonowy wagon spadła z 15 złotych na 8 złotych. Na „giełdzie wagonowej" w Mysłowicach w dniu dzisiejszym panował istny dzień sądny. Wagony w cenie spadły i jest nadzieja, że bez horendalnego dzierżawnego będzie można je mieć.

Spodziewać się należy, że energiczne zarządzenia miarodajnych czynników położą wreszcie kres nieuczciwemu handlowaniu wagonami kolejowemi, na którem cały szereg korsarzy węglowych zrobiło majątki w przeciągu bardzo krótkiego czasu.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Środa 10 bm. „Pajace". Występ Henryka Millera, oraz tańce Tatarów połowieckich

Czwartek 11 bm. uroczyste przedstawienie jako w ósmą rocznicę wskrzeszenia niepodległości i oswobodzenia stolicy państwa od władz zaborczych „Hrabina" (występ St. Gruszczyńskiego.

Piątek 12 bm. Gliwice „Żydówka" (występ St. Gruszczyńskiego).

Piątek 12 bm Król. Huta „Dwaj malcy".

Sobota 11 bm. „Gwałtu co się dzieje" — premjera

Stanisław Gruszczyński

znakomity tenor polski wystąpi tylko jeden raz w czwartek dnia 11 listopada w przepięknej operze St. Moniuszki pt. „Hrabina w partji Kazimierza.

Premjera komedji A hr. Fredry „Gwałtu, co się dzieje"

z powodu uroczystego przedstawienia w czwartek dnia 11 bm. została odłożoną na sobotę dnia 13 bm.

Koncert znakomitej śpiewaczki.

W niedzielę wystąpi w Katowicach znakomita śpiewaczka Zofja Umlauff i znany wiolonczelista Andrzej Komorowski, którzy po niezwykłych sukcesach odniesionych zagranicą, przybyli do kraju z szeregiem koncertów. W programie tego interesującego koncertu są utwory: Tortiniego, Chopina, Brucha, Griega, Mozarta i innych.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Ostatnie przed wyborami posiedzenie Rady miejskiej — jak już donosiliśmy — nie odbyło się wczoraj, lecz zostało wyznaczone na czwartek na godz. 5 popołudniu.

Posiedzenie wydziału przygotowawczego Rady odbędzie się dziś o godz. 6 wieczorem.

Z ruchu przedwyborczego.

Związek pocztowców wydelegował 7 ludzi którzy objeżdżają prowincję i agitują w duchu bezpartyjnym, między pocztowcami, żeby ani jeden głos polski nie przepadł.

Pierwsza konfiskata na mocy dekretu P. Prezydenta Rzpltej.

W dniu wczorajszym został skonfiskowany „Głos Górnego Śląska" organ renegata Kustosa. Jest to pierwsza konfiskata na mocy dekretu P. Prezydenta Rzpltej. P. Kustos ma szczęście imoże być dumny, że jego właśnie pisemko stało się pierwszą ofiarą kagańcowej ustawy.

Roboty koło budowy katedry.

W tych dniach przystąpiono do oparkanienia placu przy zbiegu ulic Powstańców i Plebiscytowej w Katowicach, na którym ma stanąć przyszła katedra. Cegła po zebraniu spalonej cegelni zostanie zużyta do budowy fundamentów, a gruzem zasypują staw po dawnych glinniankach. Na miejscu stawu stanie pałac biskupi.

Remont gmachu poczty w Katowicach.

Na polecenie władz pocztowych przystąpiono do odnawiania wnętrza gmachu urzędu pocztowo-telegraficznego.

Brukowanie ulicy Sobieskiego.

Wczoraj Magistrat katowicki przystąpił do zabrukowania pozostałej części ulicy Sobieskiego w Katowicach.

Przewody gazowe i wodociągowe.

Z uwagi na zbliżającą się zimę, koniecznem jest zabezpieczenie przewodów wodociągowych i gazowych. Aby więc uniknąć zniszczenia przewodów, należy je uchronić przez zamknięcie szczelne okien w piwnicach lub izolować, owijając w słomę.

Zatrucie spirytusem denaturowym.

W mieszkaniu niejakiego Kożdonia znaleziono martwe już zwłoki Piwki Antoniego z Niwki, który według opinji lekarza zatruł się spirytusem denaturowym. Zwłoki przewieziono do szpitala.

Przejechanie.

W Zawodziu pod Katowicami tramwaj najechał na Jana Klicha, który doznał poważnych okaleczeń i przewieziony został do szpitala OO. Bonifratrów w Zawodziu.

Podania do Ministerjum.

Polska agencja telegraficzna donosi: Do Ministerjum oświecenia wpływają podania, wnoszone bezpośrednio z pominięciem właściwego toku instancji, a zawierające prośby lub przedstawienia, których ostateczne zatwierdzenie należy do kompetencji kuratora okręgu szkolnego a nawet rad szkolnych powiatowych (inspektorów szkolnych).

O ile to się dzieje wskutek nieznajomości przepisów, możnaby podobny objaw, zresztą niewłaściwy, zwłaszcza, jeśli wnoszący podania należą do kategorji urzędników państwowych lub nauczycieli, uważać za jedno z wielu niedomagań naszej administracji.

Stwierdzono jednak niejednokrotnie, że takie pomijanie przepisów ma inne przyczyny, mianowicie opiera się na braku zaufania do władz I i II instancji, często zaś zmierza do okazania tym władzom pewnego zlekceważenia, lub wykazania możliwości, czy też skuteczności osobistych wpływów lub zabiegów w Ministerjum.

Wobec tego p. kierownik Min. oświecenia zarządził, że podania, wniesione do Min. z pominięciem przepisanego toku instancji, pozostaną bez odpowiedzi.

O ile wnoszący podania należą do kategorji urzędników państwowych lub nauczycieli, Min. zarządzi pociągnięcie ich do odpowiedzialności dyscyplinarnej z powodu nieznajomości, lub rozmyślnego przekroczenia przepisów w tej mierze wydanych.

Podobne zarządzenie wydadzą kuratorowie Okręgów szkolnych.

Kronika Olkuska.

Zatwierdzenie pisarzy gminnych

Na posiedzeniu Wydziału powiat. w dn. 6 bm. zatwierdzono na stanowiskach pisarzy gminnych: w Sułoszowie — p. Stanisława Struzika, przeniesionego z gminy Skała, oraz w Minodze p. Wład. Mazura, przeniesionego z gminy Sułoszowa.

Echa złożenia mandatów przez radnych.

Niektórzy radni zarówno chrześcijanie, jak i żydzi, występujący z grona obecnej Rady wyjaśniają, że złożyli swe podpisy tylko pod zrzeczeniem się swych mandatów, a nie pod dezyderami, zarzucającemi pozostałej Radzie złą gospodarkę miejską i pozostawania niektórych radnych w stosunku prawnym do Magistratu. Okazuje się, że **tylko dwuch radnych, a mianowicie pp. Adamczyk (PPS) i Blum sformowali zarzuty przeciwko Radzie i podpisali je.** Epistoły te zostały tak umieszczone, że robiły wrażenie, jakoby je podpisało 13 radnych. Nad niesłusznemi zarzutami powyższych dwuch radnych, krzywdzącemi rzekomo pozostałych radnych, zastanawia się zdekompletowana Rada, która prawdopodobnie będzie się starała wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.

Dodatkowy budżet Sejmiku.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmiku zatwierdzono dodatkowy budżet na rok bieżący w wysokości zł. 165.279.50. W wydatkach spotykamy między innemi pozycje: subsydjum dla szkoły zawodowej w Starczynowie zł. 500, zasiłek komitetowi pow. Przysp. wojsk. zł. 1500, na zalesienie nieużytków zł. 2,000, na budowę drogi Wolbrom — Żarnowiec zł. 32.528.68 i Olkusz — Skała — Ojców zł. 110.000, oraz na budowę szkoły rolniczej w Trzyciązu zł. 9.500.

Awantura na boisku.

Podczas niedzielnych zawodów piłki nożnej między drużyną „Olkusz“ i „Postęp“ doszło do nieprzyjemnej awantury najpierw słownej, a później czynnej. Gry nie ukończono.

Największy pszczelarz świata.

Dnia 26 ub. m. upłynęło 20 lat od śmierci największego pszczelarza wszystkich wieków, ks. Jana Dzierżona.

Urodzony 16 stycznia 1811 r. w Łowkowicach, w powiecie Kluczborskim (Śląsk Opolski), jako syn gospodarza-bartnika, ks. Dzierżon **założył pasiekę, w której miał 500 uli.** Cały czas wolny od służby Bożej poświęcał racjonalnej hodowli pszczół i studjowaniu ich życia. Wynalazł ul składany, napisał 4 ważne dzieła, traktujące nieznane dotąd uczonym tajniki życia i obyczajów pszczół, a także wydawał fachowe czasopismo dla bartników.

Był on **„księciem pszczół“**, jak go nazwano w okolicy i dostąpił światowej sławy, gdyż otrzymał za swe poważne, naukowe prace 9 orderów: włoski — Korony, szwedzki — Wazy, rosyjski — św. Anny, austrjacki — Franciszka Józefa, oraz 5 orderów niemieckich. Prócz tego uniwersytet w Monachjum mianował go honorowym doktorem filozofji, a cesarsko-królewska akademja w Wiedniu — swoim członkiem.

Wielkie dochody swoje z pszczelnictwa rozdzielił między ubogich. Umarł jako biedny 96-letni starzec dnia 26 października 1906 r.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zmniejszenie się bezrobocia w całej Polsce.

W okresie października, mianowicie od 2 do 31 października r. b. liczba bezrobotnych zmniejszyła się ogółem o 14.742 osoby i wynosiła 31 października 196.586 bezrobotnych.

Zmiana polega na zmniejszeniu liczby bezrobotnych na terenie działania, na następujących P. U. P. P.: powiat Warszawski o 92, Włocławek o 283, Płock o 33, Łódź o 3.869, Kalisz o 645, Ostrowiec o 490, **Sosnowiec o 1.874,** Białystok o 621, Grodno o 117, Oświęcim o 150, Nowy Sącz o 36, Biała o 333, Tarnopol o 10, Lwów o 325, Drohobycz o 222, Brześć n-B. o 65, Wilno o 189, **woj. Śląskie o 5.465,** Bydgoszcz o 490, Poznań o 1.320, 2) wzrost liczby bezrobotnych na terenie działania następujących P. U. P. P.: Piotrków o 16, Częstochowa o 100, Kielce o 96, Radom o 489, Lublin o 125, Stanisławów o 710, Przemyśl o 140, Baranowicze o 111, Równe o 140, Ostrów o 150, Tczew o 144, Toruń o 222, Wejherowo o 107, Grudziądz o 302.

Zmniejszenie liczby bezrobotnych nastąpiło w grupach zawodowych: **górniczej o 2.439 osób, hutniczo-metalowej o 1.232 osób, metalowej o 1.348, budowlanej o 55, włókienniczej o 4.515, pracowników umysłowych o 805, pozostałych zawodów o 4.710.**

Ponadto uległa zmianie także liczba robotników, zatrudnionych niepełne tygodnie; zmniejszenie nastąpiło: wśród zatrudnionych tylko 1 dzień w tygodniu o 50 osób, wśród zatrudnionych tylko 2 dni w tygodniu o 300 osób, 4 dni w tygodniu o 8.051, 5 dni w tygodniu o 6.930, natomiast wzrost nastąpił wśród zatrudnionych 3 dni w tygodniu o 3.860 osób.

W związku z powyższem zmniejszyła się także ogólna liczba bezrobotnych, uprawnionych do zasiłków **o 13.421 osób,** przyczem w akcji ustawowej zmniejszenie to wynosi 681 osób, a w akcji doraźnej państwowej o 11.147 osób. Ponadto zmniejszeniu o 1.593 osoby uległa także liczba tych bezrobotnych na Śląsku, korzystających z akcji zasiłkowej, którzy nie są objęci ustawą z dnia 18 lipca 1924 roku

Kronika gospodarcza.

WYDATKI I DOCHODY MINISTERJUM KOMUNIKACJI. Tymczasowe zestawienie wydatków i dochodów naszych kolei na pierwsze półrocze r. b. wykazuje 415 milj. wydatków, a 442 milj. dochodów. Przewyżka więc dochodów wynosi 28 milj. złotych. W wydatkach zostały również uwzględnione wydatki na budowę nowych linij kolejowych, inwestycje na kolejach istniejących oraz odbudowa linij, zniszczonych przez wojnę, ogółem w sumie 15 miljonów złotych.

Faktycznie więc przewyżka dochodów bieżących nad wydatkami eksploatacyjnemi winna być zwiększona o powyższą kwotę, a więc wynosi około 39 milj. złotych. Bardzo pomyślne wyniki wykazuje również i ostatni miesiąc ub. półrocza: dochody 86 miljonów, wydatki 80 miljonów, w tem wydatki inwestycyjne 3 miljony, czyli, że nadwyżka dochodów bieżących nad wydatkami eksploatacyjnemi wyraża się kwotą 9 miljonów zł.

W stosunku do projektów budżetu na rok 1926 wydatki wynoszą 45.5 proc., t. j. możemy zaobserwować zmniejszenie wydatków o 4.5 proc.

Dochody w pierwszem półroczu wynosiły 48.7 proc. sum preliminowanych, czyli że niedobór dochodów w stosunku do normy budżetowej wynosił 1.3 proc., t. j. znacznie mniej, niż oszczędności w wydatkach.

DLA ZBOŻA panuje w chwili obecnej tendencja mocna, co przypisać należy masowemu eksportowi oraz magazynowaniu zapasów przez producentów, tak, że tylko stosunkowo niewielka ilość ukazuje się na rynku. Eksporterzy, którzy spodziewali się, że koniec października przyniesie jak zawsze zniżkę cen, zrobili szereg umów z zagranicą na listopad, nie posiadając jeszcze towaru. Teraz więc muszą się na gwałt „pokrywać“ i płacić każdą cenę, byle dotrzymać w terminie swych zobowiązań. Zagranicą panuje wskutek nieszczególnych tegorocznych urodzajów tendencja mocna: ceny na wszystkie gatunki skaczą zarówno w Ameryce, jakoteż w Europie z dnia na dzień. To także wpływa w bardzo poważnej mierze na zwyżkę cen krajowych. Ostatnio notowano za 100 kg. franco stacja nadawcza: żyto kongresowe 38 zł., żyto poznańskie 37, pszenicę kongresową okręgu warszawskiego 50, poznańską 48, okręgu lubelskiego 47 i pół, jęczmień warszawski 40, poznański 38, owies warszawski 33 i pół, poznański 30 i pół, lubelski 32, otręby 22 i pół zł.

W BRANŻY WEŁNIANEJ SYTUACJA dobra. Kupcy prowincjonalni i stołeczni dają poważne zamówienia. Eksport towarów wielki i rozciąga się już także na Azję i Afrykę. Do Chin i Persji wywieziono ostatnio bardzo poważne ilości materjałów. W Łodzi i Tomaszowie największy zbyt wewnętrzny mają materjały zimowe, przedewszystkiem na palta męskie i damskie, cieńsze szewioty na ubrania i kamgarny. Popyt zależy od temperatury; jeśli np. kilka dni pod rząd jest mroźnych — wtenczas ruch się zwiększa. Ceny materjałów łódzkich utrzymują się na niezmienionym poziomie. Warunki sprzedaży: trzy do czteromiesięczny kredyt wekslowy, niekiedy niewielka zaliczka gotówkowa. Wypłacalność dobra. Bielsk przygotowuje się już do sezonu letniego. We wszystkich tamtejszych fabrykach wre intensywna praca. Agenci rozjechali się już po całym świecie z próbkami materjałów. Oczekiwane są poważne zamówienia nietylko od przedwojennych odbiorców, jak Czechosłowacji, Austrji i Węgier, ale też z krajów bałtyckich, Skandynawji, krajów bałkańskich, Afryki, Chin i Ameryki Południowej. Sezon zimowy w fabrykach już właściwie się skończył, natomiast hurtownicy mają na dłuższy jeszcze okres czasu zapewniony zbyt wewnętrzny; idą dobrze zwłaszcza materjały tańsze, kupowane przez ludność robotniczą.

RYNEK JAJ. Pomimo dość znacznego spadku konsumcji wewnętrznej i dostatecznej podaży nastąpiła ostatnio na rynku zwyżka cen jaj — spowodowana według wielkiego prawdopodobieństwa większym eksportem. Zwyżka ta wynosi przeciętnie 25 zł. na skrzyni, zawierającej 1440 sztuk. Za skrzynię jaj w hurcie płaci się dziś 320—340 zł. za I gatunek, 280 — 290 zł. za II gatunek. Wielcy hurtownicy, posiadający chłodnie, zaopatrzyli się już w zapasy na trzy miesiące, inni porobili mniejsze zapasy, obawiając się ewentualnej zmiany warunków atmosferycznych. Jak wyżej wspomnieliśmy daje się zauważyć od pewnego czasu znaczny spadek konsumcji jej w Polsce. Kiedy przed rokiem sprzedawano np. w Warszawie przeciętnie 150 skrzyń dziennie — sprzedaje się obecnie nie więcej, jak 70. Podobny stosunek wykazują inne miasta i dzielnice. Hurtownicy liczą się jednak z tem, że obecna poprawa stosunków gospodarczych i stopniowe zmniejszanie się bezrobocia wpłynie znowu na wzrost konsumcji.

O STAŁE DOSTAWY WĘGLA POLSKIEGO DLA DANJI. Przybyło do Warszawy dość liczne grono przedstawicieli duńskiego przemysłu i handlu, tudzież kilku urzędników ministerjum komunikacji. Przyjazd Duńczyków pozostaje w związku ze znacznemi zakupami naszego węgla górnośląskiego dla przemysłu duńskiego i koniecznością rychłego uregulowania kwestji dostaw tego węgla na miejsce. Dla naszego przemysłu węglowego sprawa ta jest tembardziej aktualna, że przemysł duński ma zamiar na przyszłość wejść w stały kontakt z naszemi kopalniami i zapewnić dla swego rynku dość znaczny kontyngent miesięczny polskiego węgla. Celem uregulowania związanych z tem trudności transportowych w departamencie eksploatacyjnym Min. komunikacji pod przewodnictwem dyr. Czapskiego rozpoczęły się dziś narady, w których ze strony duńskiej biorą udział zarówno przybyli przedstawiciele sfer przemysłowo-handlowych, jak i duńskiego ministerjum komunikacji.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 9.11.26

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.50 — 9.70, Bank Handlowy 3.10, Bank Polski 82.00—80.00—80.60, Bank Zjedn.Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 5.50, Cerata 1.08—1.03, Spiess 2.60, Elektryczność 46.00, Siła i Światło 20.00—19.00, Czersk 0.30, Michałów 0.25, Cukier 3.00—2.90—2.95, Łazy 0.12, Drzewo 0.35, Wysoka 3.00, Majewski 16.50, Węgiel 73.00—71.50—72.50, Nobel 2.50—2.40, Cegielski 12.00, Fitzner 2.00, Lilpop 17.00, Modrzejów 3.85—3.90, Ostrowiecki 7.35—7.10—7.20, Parowozy 0.26, Pocisk 1.20—1.22, Rudzki 1.21—1.18—1.20, Starachowice 2.35—2.20, Zawiercie 15.00, Żyrardów 11.00—11.25, Borkowski 1.30—1.25, Spirytus 2.05.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.70, Paryż 29.45, Wiedeń 127.13, Włochy 37.77 i pół, Szwajcarja 173.97 i pół, Holandja 360.70.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

Ze sportu.

MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ. Po ostatnim meczu Pogoni w Poznaniu w mistrzostwie Polski prowadzi Pogoń, która rozegrała 2 mecze zdobywając 3 punkty, a trzeci niedokończony przy stanie 1 : 0. Warta w 3 grach zdobyła 3 punkty. Polonia jest bez punktów, gdyż jeden mecz przegrała a jeden ma niedokończony z wynikiem 0 : 1 na swą niekorzyść.

W najbliższą niedzielę dnia 14 b. m. odbędzie się w Warszawie mecz Polonia — Pogoń. Następnie pozostanie do orzeczenia mecz Warta — Polonia w Warszawie oraz dogrywka Polonia — Pogoń we Lwowie. Po ostatniem zwycięstwie Pogoni w Poznaniu największe szanse na zdobycie mistrzostwa posiada lwowska Pogoń.

Miesięcznik.

„THE POLISH ECONOMIST“, informacyjny miesięcznik gospodarczy o Polsce w języku angielskim — ukazał się zeszyt 5-ty tego ciekawego miesięcznika. Ozdobne i starannie wydanie to, o objętości około 60 stronic, zawiera m. in. treść następującą: „Review of the economic situation in Poland in September“, „Poland's outlet to the sea“, „Budgetary years 1926 and 1927“, „Polish timber exports“, „Oil in Poland“, „Polish-Danzig customs agreement“ i inne.

„PORADNIK FINANSOWY Z GAZETĄ LOSOWAŃ“. Pod takim tytułem ukazał się pierwszy numer czasopisma, poświęconego propagandzie przezornej oszczędności i informacjom finansowym. Bardzo wdzięczne i pożyteczne zadanie, gdy się weźmie pod uwagę nastroje społeczeństwa, w którem szeregiem ustaw waloryzacyjnych podważone zaufanie do lokat pewnych, inflacja zaś zabiła doszczętnie wiarę w wartość oszczędzania. Pierwszy numer „Poradnika“, którego redakcję objął znany dobrze w sferach gospodarczych, p. Cezary Łagiewski, wyróżnia się treścią obfitą, szata zaś zewnętrzna przynosi zaszczyt Tow. wyd. „Wiedza Zawodowa“ wypuszczającemu już drugie czasopismo specjalne, stojące na wysokim poziomie wymagań grafiki. Adres Redakcji: Warszawa, Hoża 66, prenumerata kwartalna 3 zł.

Z całej Polski.

GENERAŁ SIKORSKI O ARMJI.

Zarząd powszechnych wykładów uniwersyteckich politycznych we Lwowie zorganizował ostatnio cykl odczytów o armji. Pierwszym odczytem w tym cyklu był niedzielny wykład gen. Sikorskiego o wychowawczej roli armji. Odczyt ten zgromadził w hallu uniwersyteckim, gdzie się odczyt odbywał, liczne tłumy publiczności. Generał Sikorski podkreślił konieczność oddziaływania armji na naród. „Ne mam na myśli — mówił prelegent — żołdactwa, pchającej się na wyższe stanowiska, armja bowiem musi być zdala od rozgwaru politycznego, jeżeli nie ma naruszyć swych sił bojowych i stać się kupą śmieci w najbliższej wojnie“.

Odczyt gen. Sikorskiego, który zgromadził elitę intelektualną Lwowa, był nagrodzony licznemi oklaskami, przyczem prelegentowi urządzono burzliwą owację.

UCZCZENIE POLEGŁYCH

Staraniem polskiego Towarzystwa opieki nad grobami bohaterów ekshumowano 22 zwłok żołnierzy, poległych w walkach 1919 i 1920 r., pochowanych na cmentarzach 11 wsi w okolicach Tarnopola. Uroczyste przewiezienie zwłok na cmentarz w Tarnopolu odbyło się w dniu 1 b. m., w obecności przed stawicieli władz, wojska, młodzieży szkolnej, delegatów stowarzyszeń społecznych, kulturalnych i narodowych oraz licznie zebranej publiczności.

Nad wspólną mogiłą przemówił wojewoda Zawistowski i senator Orliński. Uroczystość była imponująca.

BÓJKA SOCJALISTÓW Z KOMUNISTAMI.

W ub. niedzielę w godzinach przedpołudniowych w rocznicę pamiętnych zajść 6 listopada organizacje socjalistyczne Krakowa udały się w pochodzie z czerwonemi sztandarami i wieńcami przy udziale 8 orkiestr na cmentarz Rakowicki na mogiłę cywilnych ofiar zajść. Na cmentarzu przemawiali posłowie: Marek, Bobrowski i kolejarz Buczek. Ze sposobności skorzystali komuniści krakowscy, których niewielka grupa usiłowała przyłączyć się przed bramą do pochodu i wejść na cmentarz. Przeciwstawiła się temu milicja socjalistyczna, która po krótkiem starciu i bójce na pięści odeprła napad komunistyczny.

O POMOC W PRZECIWDZIAŁANIU WYWROTOWCOM

W związku z rozszerzeniem się w ostatnim czasie na terenie pow. Grodzieńskiego agitacji białorusko-komunistycznej, prowadzonej przez żywioły wywrotowe pod egidą posłów na Sejm Tarasiewicza i Wołoszyna, miejscowe organizacje społeczne, pomiędzy innemi Powiatowy związek osadników w Grodnie, oraz Zarząd grodzieńskiego oddziału kresowego związku ziemian, zwróciły się do władz administracyjnych z prośbą o interwencję i przeciwdziałanie wzmagającej się i prowadzonej przy pomocy środków napływających z Rosji sowieckiej akcji komunistycznej, o charakterze pozornie nacjonalistycznym.

AKCJA KOMUNISTÓW W BIAŁYMSTOKU.

W dniu 4 b. m. na stacji kolejowej w Białymstoku ujęto kurjera komunistycznego Mendla Bojczakowa, zamieszkałego stale w Wilnie, a posługującego się stale fałszywym dowodem osobistym. Znaleziono przy nim ponad 3 tysiące odezw i broszur komunistycznych, drukowanych w Warszawie i Wilnie, różnej treści w językach polskim, białoruskim, żydowskim i rosyjskim.

W dniu 4 b. m. wyrokiem Sądu okręgowego w Białymstoku skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia bez zaliczenia aresztu prewencyjnego, technik komunistyczny Lazarz Stoklicki, oskarżony z art. 100 i 101 K. K.

UROCZYSTOŚĆ CZESKA WE LWOWIE.

Staraniem koła polsko-czechosłowackiego odbywała się w niedzielę w-południe w sali rady miejskiej uroczysta akademja dla uczczenia rocznicy odzyskania niepodległości przez naród czechosłowacki.

ŚMIERTELNY POJEDYNEK W GRUDZIĄDZU.

Onegdaj o godz. 7 rano w podmiejskim lasku w Grudziądzu odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy p. Szamrakiem oficerem rezerwy a kierownikiem wydziału sprzedaży firmy „Tepege“ p. Adamem Kohnem. Pojedynek był wynikiem sprawy honorowej na tle obrazy osobistej i odbył się na warunkach bardzo surowych. P. Adam Kohn otrzymał śmiertelny strzał w głowę i na miejscu wyzionął ducha. Prokurator wydał rozkaz aresztowania oficera rez. Szamraka, który po tragicznym wyniku pojedynku ukrył się. Policja poszukuje również sekundantów.

JEDYNY FABRYKANT POLSKI W ROSJI.

Onegdaj bawił w Łodzi znany przemysłowiec białostocki, Trilling, jedyny Polak, który uzyskał od rządu sowieckiego koncesję na prowadzenie fabryki w Moskwie.

Pierwszym warunkiem uzyskania przezeń koncesji było to, iż nic nie będzie mówił. Prowadzi bowiem przedsiębiorstwo przemysłowe nietylko w Moskwie, lecz w Białymstoku, wobec czego zmuszony jest bywać i w Rosji i w Polsce; przed tą więc ewentualnością przestrzegł go rząd sowiecki, by nie mówił w Polsce, co się dzieje w Rosji i naodwrót, by nie mówił w Rosji, co się dzieje w Polsce.

W fabryce swej w Moskwie wyrabia towary sukienne, które przeznacza jedynie na rynek wewnętrzny rosyjski, polskie zaś swoje wyroby przeznacza dla Polski i na eksport.

Wieści z Rosji.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA LENINA.

W niedzielę, 7 b. m. w Piotrogrodzie odbyło się w obecności reprezentantów rządu sowieckiego, licznych organizacyj komunistycznych oraz oddziałów armji czerwonej, uroczyste odsłonięcie pierwszego w tym mieście pomnika Lenina. Olbrzymi pomnik stanął na placu Finlandzkim, wprost dworca kolejowego, na który przybył Lenin w roku 1917 i na którym wygłosił swojo pierwsze przemówienie do tłumu podczas rewolucji.

BOLSZEWICKIE POKŁONY PRZED KSIĘŻNĄ PRUSKĄ.

Rosję zwiedzała niedawno grupa bogatych turystów różnych narodowości, przybyła do Petersburga na pokładzie luksusowego okrętu „Cap-Polonio“, by zapoznać się z sowieckim ustrojem.

Niemiecki „Vorwärts“ zdradza w związku z tą wizytą pewien charakterystyczny szczegół, starannie ukrywany dotychczas przez prasę komunistyczną. Pomiędzy wycieczkowiczami znajdowała się mianowicie **księżna pruska, siostrzenica ex-kajzera, którą bolszewicy nie bacząc na swoją ultra-czerwoność, przyjmowali z nadzwyczajnemi iście k. llewskiemi honorami.**

Do Moskwy przybyła księżna Hohenzollern specjalnym pociągiem salonowym, „honory domu“ czynił sam Cziczerin we własnej osobie, pokazując siostrzenicy Wilhelma osobliwości oraz zabytki artystyczne stolicy, zaś na przedstawieniu galowem w teatrze obecną była starannie, wybrana nieliczna publiczność w eleganckich strojach.

Prawdziwie proletarjacki rząd potrafi oddać cześć królewskiej krwi!...

STRAJK W KONCESJI NIEMIECKIEJ

Robotnicy, zatrudnieni w koncesji leśnej „Mołogoles“, której dyrektorem naczelnym jest były kanclerz niemiecki Wirth, ogłosili strajk, spowodowany przez niewypłacanie zarobków. Robotnicy zażądali natychmiastowej wypłaty zarobków oraz postawili szereg innych warunków. Koncesjonarjusze zgodzili się na wypłatę zarobku oraz na wypłatę pieniędzy za czas strajku, lecz odrzucili warunki, dotyczące **zwolnienia jednego z dyrektorów Niemców.** Strajk wybuchł przy poparciu sowieckich związków zawodowych.

Za zniewagę Hindenburga.

REDAKTOR KOMUNISTYCZNY SKAZANY PRZEZ SĄD.

W Berlinie nie żartują, gdy chodzi o uszanowanie władz państwowych. Dowodem

pierwszy proces o zniewagę,

jaki prezydent Rzeszy niemieckiej, Hindenburg, wytoczył komunistycznemu redaktorowi berlińskiej „Rothe Fahne“. Proces odbył się onegdaj w Berlinie. Chodziło o karykaturę w „Rothe Fahne“, przedstawiającą Hindenburga

w postaci kudłatego podurego kundla,

trzymającego w pysku kość z napisem: konstutucja. Pod tą karykaturą zamieszczony był wiersz p. t. „Baczność psy!“, w którym Hindenburg nazwano psem, zastępującym „Oberhunda“ Wilhelma, kładącym swoją „bohaterską łapę“ na sztandarze republiki etc.

Oskarżony komunista Hauswirth bronił się argumentem, że wiersz stanowił odpowiedź na

oburzający list Hindenburga do Löbella

(w sprawie plebiscytu nad odszkodowaniem książąt). Nadprokurator v. Clausewitz zawiadomił, że z powodu tego wiersza „Rothe Fahne zawieszona została na dwa tygodnie i zażądał roku więzienia dla oskarżonego. Obrońca powoływał się między innemi na fakty, że b. prezydent Ebert został

wielokrotnie bezkarnie znieważony,

a przecie Hindenburg nie jest lepszy od Eberta... Sąd skazał komunistycznego redaktora na

9 miesięcy więzienia

i zarządził ogłoszenie wyroku w szeregu dzienników.

Światowy konkurs piękności.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Francja i Anglja za inicjatywą Ameryki gotują się do światowego i największego jak dotychczas konkursu piękności kobiecej. Konkurs ma być rozstrzygnięty w Ameryce.

Do Nowego Jorku więc posyła się ze starego i nowego świata niezliczoną ilość fotografij. Prawo do udziału ma każda kobieta w wieku od 16 — 24 lat.

W samym Londynie zebrano już 16.000 fotografij. Z tych wybierze się 12 najpiękniejszych. Właściciele ich przedstawią się osobiście w biurze „piękności. Tu nastąpi ponowny wybór i tylko kilka najdoskonalszych przedstawicielek płci pięknej wyśle się potem do stolicy Ameryki, a to na koszt konkursu. Niekażda z nich może zdobyć nagrodę „największej piękności świata“ (?). Mniej szczęśliwe jednak będą mogły się pocieszyć tem, że odbyły podróż piękności darmo.

Królowa piękności świata uzyska prócz światowej sławy jeszcze realną korzyść w postaci 5.000 dolarów, stałe stanowisko jako diva filmowa, no i z pewnością też rękę jakiegoś króla dolarowego. Z konkursem praktyczni Jankesi łączą cele propagandowe dla swego filmu.

Szkoda tylko, że Polki nie biorą udziału w konkursie. Według wszystkiego bowiem, co świat mówi o urodzie polskiej — Polka miałaby widoki zdobyć palmę zwycięstwa piękności

Ze świata.

AMERYKA NIE CHCE BOLSZEWIKÓW.

Sowiecka dyplomatka Kołłątaj (żydówka) ubiegała się o wizę amerykańską, celem przejazdu przez Stany Zjednoczone do Meksyku. Lecz departament stanu odrzucił jej prośbę, a była to już druga, z uzasadnieniem że ustawa Stanów zakazuje, aby na ziemi amerykańskiej stanęła noga osób, dążących do wywrócenia istniejących ustrojów państwowych.

Jak wiadomo, prócz St. Zjednoczonych Ameryki Północnej i Szwajcarja nie wpuszcza do siebie bolszewików, a nawet wogóle żadnych Rosjan.



OGŁOSZENIE.

Do Rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dziale A i B następujące firmy:

W dniu 8 października 1926 roku:

W dniu 8 października 1926 roku dokonano w firmie **„Polska Cynkownia“** spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu następującego wpisu pod Nr. 248. Otworzono filję w Warszawie, przy ul. Pięknej Nr. 11. Kierownikiem filji został mianowany Izrael Leon Braunsztajn z zakreśleniem praw w tym samym stopniu, w jakim posiada w stosunku do centrali firmy.

W dniu 18 października 1926 roku:

Nr. 253. Towarzystwo Sprzedaży Przędzy **„H. Dietel“**, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba spółki znajduje się w Sosnowcu, przy ul. Żeromskiego Nr. 1. Celem spółki jest zakup wełny i czesanki, oraz sprzedaż fabrykatów, wyrobionych z powyższych surowców. Kapitał zakładowy spółki stanowi 18.000 złotych i dzieli się na 18 równych udziałowców po 1.000 złotych każdy udział. Kapitał zakładowy został całkowicie wpłacony gotówką. Zarząd spółki należy do Rudolfa Spiesa, Borysa Dietla i Włodzimierza Gotlobla Dietla, przyczem każdy z zarządców reprezentuje spółkę nazewnątrz przed wszelkiemi władzami, osobami i instytucjami. Weksle, czeki, pełnomocnictwa, wszelkie zobowiązania, umowy prywatne i notarjalne winny być podpisywane przez dwuch zarządców, podpisywanie i odbiór korespondencji, przekazów pocztowych i wszelkich wartości, inkasowanie należności mogą być dokonywane przez każdego z zarządców samodzielnie pod stemplem firmy, prócz aktów notarjalnych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Janem Raykowskim w Sosnowcu w dniu 27 sierpnia 1926 roku za Nr. 121. Spółka została zawarta na lat dwa z automatycznem przedłużeniem na następne dwa lata.

Nr. 254. **„Dom Handlowo-Przemysłowy Efka“** w Sosnowcu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba spółki znajduje się w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego Nr. 46. Celem jej jest prowadzenie w Sosnowcu Domu handlowo-przemysłowego. Działalność swą rozpoczęła w dniu 16 lipca 1926 roku. Kapitał zakładowy wynosi złotych 5.000 i dzieli się na 100 udziałów po 50 złotych, każdy, całkowicie wpłaconych gotówką. Zarząd spółki stanowią: Franciszek Kiecl, Piotr Kozłowski, Roman Bargiel i Stanisław Borkowski. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne oraz umowy, kontrakty i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez Romana Bargiela i jednego z pozostałych członków zarządu. Roman Bargiel, jako kierownik, władny jest reprezentować spółkę nazewnątrz przed władzami, towarzystwami, firmami, bankami i osobami prywatnemi, jak również podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, wystawiać rachunki, inkasować należności, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki, w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi, otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg i załatwiać wszelkie czynności i formalności z prowadzeniem przedsiębiorstwa związane. Podpisy winny być składane pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu z dniem 16 lipca 1926 roku na czas nieograniczony.

W dniu 22 października 1926 roku:

Nr. 210. Dokonano w rejestrze firmy **„Steinhagen Wehr i Ska“** Spółka Akc. pod Nr. 210 zmianę nazwy firmy, która obecnie brzmieć będzie Spółka Akcyjna Steinhagen Wehr i Ska. Fabryka papieru w Myszkowie. Spółka ma siedzibę w Mijaczowie.

W dniu 23 października 1926 roku:

Nr. 153. Dokonano zmiany w firmie **„C. A. Moes Pilica“**, Fabryka papieru, masy drzewnej i tektur w Wierbce, oddział w Warszawie. Mandat Emila Junga, jako samodzielnego prokurenta na oddział warszawski cofnięto, natomiast Emil Jung został mianowany prokurentem firmy i oddziału z prawem działania w imieniu firmy we wszystkich sprawach, łącznie z jednym członkiem zarządu lub zastępcą.

W dniu 26 października 1926 roku:

Nr. 255. **„Przedsiębiorstwo Górnicze Ha-Pe-Ka w Sosnowcu“**, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba firmy znajduje się w Sosnowcu. Spółka ma na celu branie w przedsiębiorstwo robót górniczych, prowadzenie tych robót i sprzedaż wydobytego węgla. Działalność swą rozpoczęła z dniem 9 września 1926 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 6.000 i podzielony na 60 udziałów, po 100 złotych każdy udział i został całkowicie wpłacony gotówką. Zarząd spółki stanowią: Edward Hanze, Stanisław Pawlicki i Tomasz Krasnodęski. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, kontrakty i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez Stanisława Pawlickiego, który władny jest reprezentować spółkę nazewnątrz, prowadzić przedsiębiorstwo spółkowe i wogóle załatwiać wszelkie czynności z prowadzeniem tegoż przedsiębiorstwa związane. Każdy z wyżej wymienionych wspólników może samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję bieżącą, otrzymywać z urzędów pocztowo-telegraficznych wszelkie przesyłki, w tem i pieniądze z przekazów, wysyłać towary drogami żelaznemi oraz otrzymywać ładunki i towary z tychże dróg. Podpisy winny być składane pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed notarjuszem Aleksandrem Jasińskim w Sosnowcu w dniu 9 września r. b. za Nr. 1089. Spółka została zawartą na lat 5.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
Za tekstem . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Marjacka Nr. 7, (Telefon Nr. 8-28.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.